Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 263. — ROK XXXIII.

NIEDZIELA

14. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wzrok na wewnątrz.

TEGOROCZNE KATOLICKIE „ŚWIĘTO MŁODZIEŻY".

Uroczyście święcą rokrocznie katolickie „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej" dzień 13 listopada, — dzień św. Stanisława Kostki. Jest to w pełnem tego słowa znaczeniu „Święto Młodzieży". Bo, jeśli na ducha młodzieży składa się radosny idealizm i żądza wielkiego czynu, to gdzież szukać doskonałego wyrazu tych przejawów, jeśli nie w świętym Stanisławie Kostce? „Dworzaninem na służbie Wiecznego Króla" nazwał się w liście do ojca; a niemasz idealniejszego posługiwania i szczytniejszego obowiązku nad ten właśnie urząd dworzanina. I wielkiego czynu dokonał: — opanowania siebie, swych skłonności, swego egoizmu i swych ludzkich słabości; a cóż jest dziełem nad to dzieło, wyższem i trudniejszem?... Stara to prawda, że — łatwiej zwyciężyć nieprzyjaciela na polu bitwy, niż we własnem sercu!

Dlatego Młodzież katolicka uroczyście święci dzień św. Stanisława Kostki, swojego Patrona i swojego Wzoru!

W tym roku jednak z tym motywem zasadniczym, łączy się drugi — historyczny, — rocznica dwóchsetna kanonizacji Świętego. Tem uroczyściej wypadną tegoroczne obchody i tem szersze obejmą kręgi młodzieży. Nie same już organizacje składać będą w tym dniu hołd Świętemu Młodzieńcowi, ale cała polska i katolicka młodzież, a przez swoją młodą latorośl cały polski Naród.

Jest-li to odruch świadomości, czy też oportunizm w stosunku do nowego, przebiegającego przez organizm narodowy, prądu? Jest-li to wyraz tęsknoty za światem moralności, czystości i religji, — czy też tylko jeszcze jeden objaw naszego liberalizmu, co dziś wszystko rozumie, by jutro wszystko zapomnieć?

Oto pytania, które się mimowoli nasuwają, które jednak lepiej zostawić bez odpowiedzi. Czas ją da zresztą!

Ale inne zato warto rozstrząsnąć pytanie, które się z tegorocznym obchodem ku czci św. Stanisława Kostki łączy, — pytanie: **cóż daje katolicyzm młodzieży** (temsamem i narodowi) **stawiając jej przed oczy Świętego?**

Payot to był, zwolennik „świeckiej" moralności i zarazem głęboki znawca duszy młodzieży, który Kościołowi zazdrościł „wspaniałej galerji świętych, tych realnych faktów, stwierdzających olbrzymie możliwości ludzkiej woli". Lecz Payot nie znał psychologji świętych i nie rozumiał jej. Podziwiał skutek, a nie widział przyczyny. Zachwycał się aktywnością bohaterów chrześcijaństwa, a nie chciał widzieć jej źródła, — wewnętrznego życia, które ją stworzyło.

Payot jest tu tylko wyrazem powszechnego nastroju. Tymsamym, których porywają poezją wiary owiane i jakby rylcem wielkiego rzeźbiarza wykute „żywoty świętych" Skargi, ani przez myśl nie przejdzie pytanie: — skąd siła moralna tych ludzi, ich heroiczna abnegacja, ich miłość idei mocniejsza, niż śmierć, — skąd?

Jest w tym stosunku do „bohaterów chrześcijaństwa" błędny pogląd na dnie. **Pogląd, według którego jedyną wartością jest dzieło wykonane już, ruchliwość, aktywność, dynamika woli.** Pogląd fałszywy. Prześlepia on bowiem cały, bardzo pracowity okres psychiczny, który czyn wyprzedza: refleksja, wybór motywów, walka z pokusami, postanowienie. Prześlepia okoliczność, że właściwie to, co się przyobleka w zewnętrzną formę czynu, jest już w duszy gotowe, zanim je wola ze świata idei w dziedzinę praktyki powoła.

Idźmy dalej, choć przy samem tem zagadnieniu tyle się nasuwa wniosków jasnych i prostych... Jeden przecież zapamiętajmy: — **nie może być życia celowo aktywnego bez rozwiniętego życia wewnętrznego.**

Nowoczesna pedagogika tylko pozornie idzie po linji tej zasady. Jej cała praca (bardzo zresztą godna uznania i obfitująca w doskonałe „odkrycia"), tyle mówiąca o „życiu wewnętrznem", ogranicza się do woli, — jest nauką „gimnastyki woli", jak gdyby to był już cały wewnętrzny człowiek. Zostawia zaś na boku — życie serca, świat uczuć. Bo i nie może inaczej! Jest wobec niego bezsilna! Nie zdoła go opanować!... Cóż z tego, że młody chłopiec drogą ćwiczeń, przez „gimnastykę woli" zdoła pokonać w sobie ociężałość przy rannem wstawaniu, jeśli za godzinę, wyszedłszy z domu, z zimnąobojętnością mijał będzie nędzę i łachmany?

Otóż to, co się usuwa z pod kompetencji „świeckiego" wychowania, jest królestwem religji, — Kościoła, powiedzmy otwarcie, bo katolicyzm jest w tym względzie jedynym z pośród wyznań. „Galerja świętych", którą Kościół przesuwa przed naszemi oczyma, nietylko jest pokazem aktywności i możliwości ludzkiej woli, ale przedewszystkiem obrazem ludzkiego serca, uszlachetnionego, opanowanego przez pracę wewnętrzną i uchylającą się z pod badań historyka, nie mniej jednak realną.

Widok na ten świat i jego życie otwiera żywot św. Stanisława Kostki. Jest mało świętych, w którychby się ta wewnętrzna praca tak wybijała na plan pierwszy, jak Święty Młodzieniec — Polak. Nie wszystkie jej epizody są do naśladowania. Św. Stanisław był zakonnikiem, a my naszą młodzież kształcimy dla życia w świecie. Zapewne! Są to jednak akcesorja. Istotą zaś jest ten **„wzrok zwrócony na wewnątrz"**, o którym pisze znakomity filozof katolicki, Hello, a o to przecież chodzi.

I to właśnie daje katolicyzm młodzieży polskiej (a temsamem i narodowi) **ukazując** jej postać św. Stanisława Kostki. Czyż nie wiele? Czyż nie to, czego jej aktualnie potrzeba?

Na ostatnim krakowskim Zjeździe katolickim rzucił prof. Bielak uwagę, że właściwie **polskie szkolnictwo niema ideału wychowawczego.** Tak jest w rzeczywistości. Przy bardzo ruchliwem reformowaniu **nauczania** zatraciliśmy zrozumienie dla sprawy **wychowania,** nie stworzyliśmy też swojego ideału wychowawczego. Nie chodzi tu o akcję wychowawczą, o stosowanie tych lub innych środków; to wszystko szkoła polska praktykuje. Ale o pewną zasadę, o ducha wychowania, — o dostrojenie metod do celów ogólnych. I tego właśnie brak.

Sądzę, że w tym względzie Kościół przychodzi polskiej szkole z pomocą, ucząc, że wszelkie wychowanie do czynu (moralne, obywatelskie i społeczne) musi się opierać o wychowanie wewnętrzne, o kulturę duchową. I taka jest myśl tegorocznego „Święta Młodzieży".

Ks. Jan Piwowarczyk.

Protesty płyną z całej Polski.

PROTEST LWOWA.

Lwów. (AW.) Wczoraj wieczorem odbyło się **zebranie dziennikarzy lwowskich**, zwołane przez Syndykat Dziennikarzy i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie. Na zebraniu, na którem zjawili się przedstawiciele wszystkich dzienników lwowskich, uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 11 listopada 1926 roku na zaproszenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie przedstawiciele prasy lwowskiej przyłączają się jednomyślnie w całej pełni do uchwały zebrania dziennikarzy warszawskich z dnia 10-go listopada 1926 r. i ze swej strony zakładają również stanowczy i energiczny protest przeciwko ogłoszonej w dekrecie Prezydenta Państwa ustawie o represjach prasowych, jako sprzecznej z zasadniczemi postanowieniami Konstytucji (art. 38, 104, 105 i 124) i wyrażają przekonanie, że Sejm i Senat przeprowadzą w najbliższym czasie uchylenie tej ustawy".

PROTEST DZIENNIKARZY ŚLĄSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Syndykat dziennikarzy śląskich **nadesłał depeszę protestującą** przeciw dekretowi prasowemu.

—o0o—

Dymisja autorów dekretu.

Warszawa. (Telef. wł.). Warszawskie pisma donoszą:

Z kół, zbliżonych do Rządu, zapewniano, że w czasie najbliższym ma ustąpić ze swego stanowiska **szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów, p. Grzybowski, uważany za głównego twórcę koncepcji słynnego dekretu „prasowego".**

Równocześnie rozeszła się pogłoska, że również ma ustąpić **p. Orest Kuczyński**, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Wewn., **jeden z głównych autorów dekretu przeciw wolności prasy.** (P. Kuczyński otrzymał wczoraj order „Polonia Restituta"; w ten sposób chciano mu prawdopodobnie osłodzić — dymisję. Red.).

—o0o—

Min. Zaleski o dekrecie.

I on ponosi odpowiedzialność.

Warszawa. (Telef. wł.) Grono dziennikarzy w rozmowie z p. Zaleskim, na pytanie w sprawie rozporządzenia z dnia 4 listopada, otrzymało odpowiedź, **że minister ponosi z natury rzeczy równocześnie** z innymi **członkami rządu odpowiedzialność** za dekret. Z punktu widzenia swego resortu, minister ograniczył się **jedynie do zabezpieczenia korpusowi dyplomatycznemu takiej samej ochrony, jaka służy reprezentantom władzy.**

—o0o—

KONFISKATA „DIŁA".

Warszawa. (Telef. wł.) Z powodu dekretu prasowego Syndykat Dziennikarzy Ukraińskich powziął rezolucję protestującą, **którą ogłosił na łamach „Diła". Protest ten został w całości skonfiskowany.** Zostały tylko podpisy **dziennikarzy.**

Żydzi przeciw rządowi.

Warszawa. (Telef. wł.) Koło żydowskie, które obradowało w piątek, uchwaliło rezolucję, **aby nie wziąć udziału w otwarciu sesji na Zamku dlatego,** że członkowie koła samą swą obecnością **aprobowaliby politykę obecnego rządu, dążącego do postawienia władzy wykonawczej nad ustawodawczą.**

Koło uchwaliło zgłosić wniosek w **sprawie zmiany konstytucji i będzie głosować za zniesieniem dekretu o przestępstwach prasowych.**

P. P. S. nie pójdzie na Zamek.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj popołudniu udała się do p. Moraczewskiego **delegacja** z pos. Barlickim, Daszyńskim i Niedziałkowskim **na narady.** Na naradzie mniejszości postanowiły **nie iść na otwarcie sesji,** która **odbędzie się w sobotę o godz. 2.**

Akt otwarcia będzie bardzo krótki, a weźmie **w nim udział Prezydent oraz dwaj marszałkowie.** P. Bartel dziś wieczór wyjechał do **p. Rataja w sprawie ceremonjału.**

I MNIEJSZOŚCI NIE PÓJDĄ NA ZAMEK.

Warszawa. (AW) Wczoraj wieczorem ogłoszony został komunikat urzędowy, **ustalający** ceremonjał uroczystości otwarcia **Sejmu na Zamku.** Z nastroju poszczególnych partyj, jak: Ukraińców, Białorusinów i komunistów, wynika, że w otwarciu Sejmu udziału nie wezmą.

—o0o—

Unia polsko-czeska?

Sensacyjna rozmowa przywódców Nar. Dem. z Czechami — czy też „nieprawdziwa pogłoska".

Warszawa. (AW.) Dowiadujemy się z Cieszyna, że niedawno miała się tam odbyć rozmowa **między wybitnym przywódcą obozu Narodowej Demokracji w Polsce, a znanym czeskim politykiem, narodowym demokratą.** — W czasie tej konferencji omawiano obecną sytuację **polityczną.**

Postanowiono obustronnie dążyć do realizacji **idei polsko-czeskiej unji, opartej o ustrój monarchistyczny.** Miano również uzgodnić stanowisko w sprawie ewentualnego wysunięcia **wspólnej kandydatury na tron Polski, Czech, w osobie księcia Cyryla Koburskiego, brata króla Borysa bułgarskiego. Książę Cyryl Koburski należy do największych posiadaczy ziemi w Czechosłowacji.**

KOMISJA BUDŻETOWA SENATU.

Warszawa. (AW) Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu zostało zwołane na **poniedziałek 15 b. m. o godz. 10.30 przed południem.** Na porządku dziennym będzie **sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1925.**

O czem piszą inni?...

Czem był dzień 11 listopada 1918 r.?

„Słowo Pomorskie“ przytacza kilka dokumentów z roku 1918. z których wynika, że dzień 11 listopada 1918 r. wcale nie był przełomowym w historji odzyskiwania niepodległości. Beseler już 31-go października 1918 złożył dowództwo nad armją polską, a w dniu 7 listopada zawiadomił Radę Regencyjną, że odda w jej ręce administrację kraju z dniem 15 listopada. W Warszawie już w dniu 10 listopada zajęło wojsko polskie Belweder i odwach. Dnia 14 listopada Rada Regencyjna złożyła władzę w ręce p. Piłsudskiego. Dzień 11-go listopada był tylko

„dniem nominacji brygadjera J. Piłsudskiego na naczelnego wodza wojsk, podlegających Radzie Regencyjnej. A poza tem był dniem ucieczki Niemców z Warszawy“.

P. Piłsudski nie wyswobodził wtedy Polski. Małopolska wyzwoliła się wcześniej. Wielkopolska zrzuciła kajdany z końcem grudnia po przyjeździe Paderewskiego, a w Królestwie też wcale nie imię Piłsudskiego wytrącało Prusakom broń z ręki. W odczytach na temat „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej“. — wygłoszonych w dniach 15 i 16 listopada 1924 w Krakowie (streszczonych wtedy w „Głosie Narodu“), opowiadał p. Piłsudski. że gdy z Magdeburga przyjechał do Warszawy i znalazł tam „konkubinat“ z zaborcą, to w pierwszej chwili „stchórzył“.

„Chciałem — tak mniej więcej opowiadał przed dwoma laty p. Piłsudski — przed tem, co w Warszawie znalazłem, uciekać ale zatrzymał mię Soldatenrat; w nocy zgłosiło się do mnie kilku jego przedstawicieli w sprawie ewakuacji Królestwa“.

Dziś zaś usłużni chwalcy piszą o 11 listopada w ten sposób. jak gdyby p. Piłsudski odniósł wówczas wielkie zwycięstwo nad Niemcami. Przemilcza się niemal zupełnie o takich „drobiazgach“, jak bohaterska obrona Lwowa. lub wypędzenie wśród krwawych walk Niemców z Wielkopolski i stworzenie armii gen. Muśnickiego. której oddziały już w marcu 1919 r. szły na odsiecz Lwowa.

Obrońca Lwowa. gen. Rozwadowski. święci rocznicę bojów lwowskich na Antokolu.

Prof. Peretiatkowicz o dekrecie prasowym.

Prof. uniwersytetu poznańskiego Dr Peretiatkowicz podaje w „Kurjerze Poznańskim“ dekret prasowy druzgocącej krytyce. Stwierdziwszy. że pewne ograniczenie wolności prasy u nas jest pożądane. konstatuje, że rozporządzenie Prezydenta tej potrzebie nie czyni zadość. Zajmuje się tylko stosunkiem prasy do władz publicznych. a natomiast pomija „obronę (czci) poszczególnych obywateli“.

Przechodząc do brzmienia dekretu wskazuje prof. Peretiatkowicz na ogólnikowe sformułowanie przepisów, np. wyrażenie: „...mogące wywołać niepokój publiczny“, „świadomie (!) nieprawdziwe“.

Najsłabszą stroną dekretu — pisze prof. P. — jest oddanie prasy pod sąd władz administracyjnych i powierzenie im prawa nakładania grzywien.

„Nie da się to pogodzić — pisze — z podstawową zasadą każdego państwa konstytucyjnego. że sądzenie obywateli i wymierzanie kar należy wyłącznie do władzy sądowej (z wyjątkiem drobnych przekroczeń policyjnych). Artykuł 98 naszej Konstytucji mówi wyraźnie: „Nikt nie może być pozbawiony sądu. któremu z prawa podlega“ Oznacza to nietylko niedopuszczalność sądów wyjątkowych. ale tem bardziej niedopuszczalność usunięcia wogóle sądów w jakiejkolwiek dziedzinie karnej“,

co w praktyce wprowadza dekret prasowy.

I jeszcze na jeden punkt zwraca prof. P. uwagę:

„Najjaskrawszem pominieciem zasad konstytucyjnych jest artykuł 13 Rozporządzenia. który mówi: „Na wniosek władzy administracyjnej sąd okręgowy zawiesi na czas od dni 14 do 3 miesięcy czasopismo“. Zawiesi? A więc zawiesić musi? Nawet wówczas. gdy uważa zawieszenie za nieuzasadnione i bezprawne? A więc władza sądowa wyrokująca, bezstronna i niezawisła. ma być odtąd organem wykonawczym władz administracyjnych? Czy może być wyraźniejsze przewrócenie do góry nogami zasad konstytucyjnych?“

Oto czem jest rozporządzenie prasowe!

W zwierciadle angielskiem.

Wielki dziennik londyński „Times“ pisze o dekrecie prasowym:

„...wynika z brzmienia rozporządzenia, że wszelka publiczna krytyka jakiejś władzy polskiej, którą rząd obecny uważa za „niebezpieczną“, może narazić autora na więzienie lub grzywnę“...

INWOKACJA DO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

WIĘC DZISIAJ, KIEDY IDZIEMY KU SŁAWIE
JAK ONGIŚ HUFCE USKRZYDLONYCH ZBRÓJ,
ŚWIEĆ NA SZTANDARACH ŚWIĘTY STANISŁAWIE,
KTÓRYŚ BYŁ POCZĄŁ Z KOSTKÓW ŻYWOT SWÓJ!...

WIĘC DZISIAJ, KIEDY BÓG DAŁ NAM, POLAKOM,
TO, O CO TYLE PROSILIŚMY LAT,
RZUĆ PROMIEŃ WIELKIEJ ŁASKI NASZYM ZNAKOM,
KTÓRYŚ ZWYCIĘSTWU ZAWŻDY BYWAŁ RAD!...

DZIŚ NAM NA OCZACH MALUJE SIĘ CHOCIM,
GDY CIĘ NA POMOC Z RZYMU WOŁAŁ KRÓL —
WIĘC KIEDY W SŁOŃCU KRZYŻ ZWYCIĘSKI ZŁOCIM,
WEJRZYJ I NARÓD SWÓJ Z UDRĘKI ZWÓL!...

ŻOŁNIERZE WIARY I NAJŚWIĘTSZYCH PRZYMIERZ
WBREW PIEKŁU IDZIEM, BYLE WZWYŻ I WZWYŻ —
KAŻDY Z NAS OTO NIBY JAN KAZIMIERZ
ŚLUBUJĄC, SZABLĘ ZAMIENIA NA KRZYŻ!...

ŻADNE ZŁO SERC NAM MŁODYCH NIE PRZEORA,
ANI NIE WZEJDZIE W NAS SZATAŃSKI SIEW —
KU TOBIE ŻYWOT NASZ I MIŁOŚĆ SKORA
PRZEZ CHRYSTUSOWE CIAŁO I PRZEZ KREW!...

WIĘC DZISIAJ, KIEDY IDZIEMY KU SŁAWIE,
JAK ONGIŚ HUFCE USKRZYDLONYCH ZBRÓJ,
ŚWIEĆ DROGOM NASZYM ŚWIĘTY STANISŁAWIE,
KTÓRYŚ BYŁ Z KOSTKÓW POCZĄŁ ŻYWOT SWÓJ!...

ANTONI WAŚKOWSKI.

„Stowarzyszenia młodzieży polskiej“ a nauczycielstwo.

Szkoła powszechna gromadzi młodzież, raczej dziatwę, w wieku od 6 do 15 lat. Spory to kawał czasu, wystarczający na pozór, by tę dziatwę opanować pod względem oświatowym i wychowawczym, by wyryć niezatarte piętno na młodym umyśle, sercu i woli. I takby w rzeczywistości być mogło i powinno, gdyby nie okoliczności, utrudniające w znacznej mierze tę pracę, a czasem wprost uniemożliwiające ją.

Chorobą naszych szkół powszechnych. zwłaszcza wiejskich, jest słaba frekwencja. Jej powody są dość liczne; niektóre wymienimy. Wiosenny i jesienny czas robót polnych zabiera zawsze znaczny procent dzieci do tych prac. dla których nigdy rąk za dużo. Czasem epidemje powodują zamknięcie szkoły na czas dłuższy, a tosamo zdarza się także z powodu zbyt silnych mrozów, lub braku opału w szkole. Bywa i tak, że w miejscowościach, gdzie stan dróg jest zły (a takich niestety jest jeszcze u nas wiele), dzieci, zwłaszcza drobniejsze, nie mogą uczęszczać do szkoły, bez narażenia się na poważne niebezpieczeństwa, zwłaszcza, gdy są biedniejsze i nie mają dość dobrego obuwia i okrycia.

Do przeszkód dość częstych w szkole, dla normalnego uczęszczania do niej, należy także zbytnia odległość mieszkania dziecka, od miejscowości, gdzie znajduje się budynek szkolny. W zimie, przy nauce zwłaszcza popołudniowej, dziecko zmuszone jest wracać do domu. kiedy zupełnie już ciemno. Dobrze, jeżeli gromadka dzieci z tejsamej odległości się zbierze, ale zdarza się często, że wypadnie jednemu dziecku przebyć drogę do szkoły 4 do 6 km. samotnie i to w tych porach dnia i roku, kiedy i starszy nieraz dobrze się namyśla, czy w ten czas ruszyć z domu. Skutkiem tego zdarzają się zabłąkania dzieci, choroby i t. d.

To są niedole, czasem i tragedje dziecięcego wieku szkolnego na wsi. w które prócz rodziców i nauczycielstwa. nikt nie wgląda. Konsekwencją jednak dość naturalną tego stanu rzeczy jest. że się niektórzy wstrzymują z wpisaniem dziecka do szkoły, aż urośnie, lub starają się wszelkiemi sposobami uwolnić dziecko od uczęszczania do szkoły. A jeżeli już szczęśliwie jest zapisane i dziecko uczęszcza do szkoły. to taki stan rzeczy, w niejednym wiejskim domu jedynie za konieczne zło uważany, znosi się 3, 4 lata, poczem wszelkie wysiłki się czyni. by to „zło“ usunąć, by dziecko wróciło do zwykłego, rolnego i domowego warsztatu pracy. Można z ręką na sercu stwierdzić, że, jeżeli 100 dzieci zapisanych jest w danym roku do szkoły, to z nich, na rocznik siódmy. ogólnie jeszcze obowiązujący. pozostanie w najlepszym razie 30. A tamte siedemdziesiąt odpadają od szkoły po trzech, czterech latach, potem już coraz gwałtowniejszy spadek się odbywa, aż do siódmej klasy, której często w szkole powszechnej grozi zwinięcie, z powodu zbyt małej ilości uczęszczających.

To odrywanie starszych dzieci od szkoły, dla pracy w domu (dziewczęta), dla służby lub rzemiosła (chłopcy), jest rzeczą tak powszechną, że już przestajemy się temu dziwić. Rodzice wolą „wykupić“ dziecko od szkoły, t. j. zapłacić karę, a mieć je w domu i mówią często: „Dosyć dla niego; nauczycielem czy nauczycielką nie będzie“. Obrazek smutny, ale najprawdziwszy w świecie. I konsekwencją tego stanu rzeczy jest marny stopień oświaty i moralności u ogółu młodzieży pozaszkolnej. Tu i ówdzie boryka się z nim nauczycielstwo, chcąc sprawę całą na lepsze wprowadzić tory, to jednak nie idzie łatwo. Tymczasem mamy w kraju, w miastach naszych i wioskach dziesiątki, setki i tysiące młodzieży niedouczonej, „niedochowanej“, jak to mówią, wałęsającej się bez celu, lub w najlepszym razie pracującej. z pewną jednak cechą zaniedbania umysłowego i moralnego. A ta cała młoda fala, to nasze „jutro“!

Czy jest sposób, któryby jeszcze, póki pora, uchwycił i ratował tę młodzież, w samem zaraniu życia?

Jest nim organizacja młodzieży, na wzorowych, katolickich i narodowych zasadach oparta, znająca i rozumiejąca potrzeby młodzieży, patrząca też w przyszłość, dla której pragnęłaby ją jak najlepiej przygotować. Przygotowanie to, to uzupełnienie wiadomości, pogłębienie zasad życiowych, kształcenie woli, przysposobienie do wszelkiej zawodowej i organizacyjnej pracy. To dalszy ciąg pracy szkolnej. oświatowej, tak bliski i pokrewny nauczycielstwu polskiemu. O! jakże na tej niwie trzeba pracowników. jak cisną się słowa: „Żniwo wielkie. a robotników mało“!

Ażeby właśnie (i to leży poniekąd w interesie samego nauczycielstwa) nie przepadła i nie zmarniała praca szkoły, nie może nauczycielstwo tracić z oka tej młodzieży. gdy przestanie uczęszczać do szkoły. „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ zapoczątkowane w całej Polsce, wyciągają dziś niejako ręce do nauczycielstwa polskiego, pragną jego współudziału, czekają jego współpracy i wierzą, że temu szlachetnemu dziełu przyjdzie z pełną ofiarności i zapału pracą, a temsamem państwu. narodowi zapewni zdrową moralnie młodzież i przyszłość.

Wanda Fuxówna.

Organizacja i praca Stowarzyszeń Młodzieży.

Młodzież polską można podzielić na trzy główne kategorje: młodzież akademicką, szkół średnich i najliczniejszą pozaszkolną. Oblicza się, że w Polsce jest blisko 3 miljony tej młodzieży pozaszkolnej, w wieku od 14 do 25 lat. Tę właśnie młodzież organizują i wychowują Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Pierwsze Stowarzyszenia zaczęły powstawać w Poznańskiem już pod koniec XIX. wieku, a w r. 1913 powstał pierwszy formalny Związek Stowarzyszeń Młodzieży. Z inicjatywy tego Związku porozumiały się podobne Związki i Stowarzyszenia z innych dzielnic Polski i złączyły się w r. 1919 w jedno ogólno-polskie „Zjednoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej“ z siedzibą w Poznaniu. Według sprawozdania Zjednoczenia za rok 1925, istnieje obecnie w Polsce przeszło 2.000 Stowarzyszeń, z blisko 100.000 członków. Młodzieży żeńskiej jest około 40%. Zjednoczeniem kierują księża: Walerjan Adamski, Leopold Biłko i Ludwik Jarosz. Organami Zjednoczenie są: „Przyjaciel Młodzieży“ (przeciętnie 15.028 abonentów), „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży“ (1.860 abon.), „Młoda Polka“ (12.819 abon.), „Mały Światek“ (7.337 abonentów).

Zjednoczenie jest zbudowane federalistycznie, jest organizacją organizacyj, mianowicie Związków Młodzieży Polskiej. Teren działania Związku obejmuje zazwyczaj granice diecezji, województwa lub ziemi. Na terenie archidiecezji krakowskiej działają Związki: krakowski, tarnowski, śląski, kielecki i częstochowski.

82 Stow. z 3 tys. członków w diecezji krakowskiej.

Związek Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej założony 14 października 1918 r., liczył w dniu 31 grudnia 1925 r. 82 Stowarzyszenia, czyli o 11 więcej, niż w r. 1924. Członków zwyczajnych było 3.035, w tem w wieku ponad 16 lat 2.300 Sprawozdanie Związku uważa tak wysoki procent młodzieży starszej za objaw niekorzystny, gdyż „kierownictwo i wyrabianie młodzieży starszej, która już przeszła przez zły wpływ otoczenia, jest bardzo trudne“.

Praca większości Stowarzyszeń jest utrwalona. Ponad 30% Stowarzyszeń pracuje już pięć lat, a więcej niż połowa ma za sobą 3 lata pracy. Związek jest podzielony na 14 okręgów, które liczą od 99 (Wieliczka) do 440 (Wadowice) członków.

Patronami Stowarzyszeń. według statutu, bywają księża proboszczowie, wicepatronami, oprócz księży, również świeccy, głównie z pośród nauczycielstwa, które coraz chętniej staje do pracy nad młodzieżą.

W Stowarzyszeniach wygłoszono w r. 1925 prawie tysiąc wykładów, urządzono 255 przedstawień i 232 obchodów. W 44 Stowarzyszeniach istniały bibljoteki z 7 tys. książek. Wychowanie fizyczne nie jest jeszcze należycie rozwinięte. Statystyka notuje 14 sekcyj sportowych w 14 Stowarzyszeniach, udział w 64 zawodach sportowych i 99 wycieczek. Hufce przysposobienia wojskowego istniały tylko w 7 Stowarzyszeniach.

Wspólnych Komunij św. odbyło się 87; rekolekcje odbyły się w 44 Stowarzyszeniach.

Działalnością Związku kieruje Wydział Główny, wybrany na Zjeździe delegatów dnia 28 czerwca 1925 r., złożony z następujących osób: ks. A. Paryś prezes, ks. Błotko sekretarz, księża Kasprzyk, Luzar, Śliwa, Pankiewicz, oraz pp. J. Bujak, Mól, Twaróg, Sołtys. Obowiązki sekretarza jeneralnego pełnił ks. Śliwa, później od 1 lutego 1925 r. ks. Stan. Pankiewicz. Sekretarjat wydaje okólnik p. t. „Młodzież Polska“, urządził szereg parudniowych kursów organizacyjnych na prowincji. odbył kilkanaście wizytacyj Stowarzyszeń i t. p.

Oddzielnie pracował Związek Stow. Młodz. Polsk. żeńskiej.

W diecezji tarnowskiej 180 Stow. z 5.259 czł.

Dobrze rozwija się również Związek Stow. Młodz. Polskiej w diecezji tarnowskiej. W r. 1923 było Stowarzyszeń 148. w r. 1924 — 174, w r. 1925 już 180!

W ciągu 1925 r. przybyło ponad 1000 członków. Przeważają członkowie starsi; więcej niż połowa liczy ponad 18 rok życia.

W dziedzinie wychowania religijnego notuje statystyka 320 wspólnych Komunji św., 69 rekolekcyj i 94 uroczystości religijnych (rocznica papieska, poświęcenie sztandaru i t. p.). Święto Młodzieży urządzono w 160 Stowarzyszeniach.

Wykładów urządzono 2.093. odczytów 691, przedstawień 285, uroczystości narodowych 348. Do wykładów zabierali się nietylko Patronowie, ale i sama młodzież. W 150 bibljotekach jest prawie 12.000 książek.

Urządzono 2 kursy zawodowe koszykarskie.

Związek posiada własne kino objazdowe i kilkanaście filmów. Przysposobienie wojskowe odbywa się w kilkunastu Stowarzyszeniach.

Pracą Związku kierowali: ks. A. Mazur prezes i ks. Al. Rogóż, sekretarz.

Żeński Związek Stow. Młodzieży skupiał 41 stowarzyszeń z 1.336 członkami.

Na Śląsku 137 Stowarzyszeń z 9.563 członkami.

Na Śląsku Górnym istnieje 82 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z 6.653 członków i 8 Stowarzyszeń żeńskich z 994 czł. Na Śląsku Cieszyńskim ogólna liczba druhów wynosi 1.067 w 33 Stowarzyszeniach, a druhen 361 w 10 Stowarzyszeniach.

Diecezję podzielono na szereg okręgów z których najsilniejszy (Królewska Huta) liczy 1.486 członków. Przeważa młodzież od 14 do 18 roku życia (5.123 czł.); powyżej 18 lat liczy 3892 członków. Młodzież zatrudniona jest w

przemyśle i rzemiośle, ale członków bez zawodu i bez pracy jest aż 2.040. Są Stowarzyszenia, gdzie prawie wszyscy członkowie są bezrobotni. W Kochłowicach na 150 członków tylko 1 może płacić wkładkę.

W r. 1925 odbyło się 1.685 zebrań, na których wygłoszono 1.063 wykłady z dziedziny religijnej. narodowej, z higjeny, sportu, o formach towarzyskich i t. p. W 64 bibljotekach jest 9.237 książek. Sport uprawiało 48 Stowarzyszeń, zawodów sportowych było 668.

Wspólnych Komunji św. było 338.

Własne lokale posiada 30 Stowarzyszeń, boiska 44, sztandary 45.

Sekretarjat Jeneralny w Król. Hucie prowadzony przez ks. prof. Tomalę, urządził szereg kursów i zjazdów, odbył mnóstwo wizytacyj. konferencyj z władzami i t. p.

W diecezji kieleckiej i częstochowskiej.

Związek Stow. Młodzieży Pol. w Kielcach liczył 627 druhów w 24 Stowarzyszeniach. Na roli zatrudnionych było 113, w przemyśle 140, w rzemiośle 142 członków. Ogromna większość druhów (504 na 627) liczyła ponad 18 lat życia.

Obchodów i uroczystości urządzono 72, zawodów sportowych 28, wycieczek 26. Wspólnych Komunji św. odbyło się 30, rekolekcy 13. Wykładów i odczytów urządzono 177. przedstawień 66.

Sekretarzem jeneralnym był ks. Stan. Machowski. od lipca zaś 1925 r. ks. Ant. Sobczyński. Sekretarzem okręgowym na Zagłębie Dąbrowskie jest ks. Domarańczyk.

Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej było 26 z 763 czł. Wykładów i odczytów było 230, przedstawień 69. rekolekcyj 6, obchodów i uroczystości 88. wycieczek 6.

Część Stowarzyszeń żeńskich i męskich, należących do Związków w Kielcach, została obecnie włączona do organizującego się Związku w Częstochowie. Narazie Związek diecezjalny w Częstochowie liczy 40 Stowarzyszeń. Praca pójdzie w tym kierunku, by w każdej parafji istniało Stowarzyszenie .Sekretarzem diecezjalnym jest ks. Domarańczyk.

Na terenie archidiecezji krakowskiej jest więc przeszło 20.000 zorganizowanej młodzieży katolickiej.

Potrzeba represyj prasowych

ale ze strony sądów, nie urzędników administracyjnych.

Dziennik nasz jest — zdaniem „Naprzodu“ — zamaskowanym zwolennikiem najsroższych represyj prasowych, a cała nasza walka o wolność prasy jest komedjanctwem.

„Naprzód“ się przecież myli. Jesteśmy jawnymi, całkiem jawnymi zwolennikami najsurowszych represyj prasowych. Oto bowiem już w Nrze 241 z 18 października (na stronie 1) pisałem z powodu pogłosek o przygotowywaniu dekretu prasowego: „...owszem, represje sądowe za oszustwo. obrazę czci, szkodzenie interesom państwowym **winny być najsurowsze, najszybsze.** Ale zastrzedz się należy przeciw ingerencji władz administracyjnych w formie konfiskat, kar i zawieszeń“.

W Nrze 242 „Głosu Narodu“ z 20 października wydrukowałem powziętą na mój wniosek uchwałę wydziału Związku Dziennikarzy Polskich, w której obok żądania jednolitej ustawy prasowej znajduje się ustęp następujący: „Wydział Związku Dziennikarzy Polskich jest zwolennikiem **daleko idących represyj sądowych** za naruszenie czci, oszczerstwo i za szkodzenie interesom państwowym, ale sprzeciwia się stanowczo ingerencji władz administracyjnych“.

W Nrze 251 „Głosu Narodu“ pisałem, że „po wydaniu dekretu będzie Polska jedynem wśród zachodnich państw Europy, gdzie istnieć będą kary administracyjne na prasę“.

Artykuł wstępny w Nrze 259 „Głosu Nar.“ p. t. „Koniec wolności prasy“, protestujący przeciw elastyczności postanowień dekretu kagańcowego i przeciw karom administracyjnym, zawierał m. i. takie zdania:

„Uzależnienie prasy od administracji istniało przed wojną jedynie w Rosji, a przed 70-ciu laty w starej Austrji. Dziś nie istnieje w żadnem demokratycznem państwie. Cofamy się w czasy Skałłonów i Mejerów“.

Wreszcie w artykule wstępnym „Same szkody“ w Nrze 260 z 11 listopada znowu napisałem, że:

„Nie jestem zwolennikiem swawoli dziennikarskiej i nieraz **domagałem się na tem miejscu zaostrzenia sankcyj karnych.** Ale dekret kagańcowy nie zajmuje się wcale odpowiedzialnością karną dziennikarzy. Jak przedtem, tak i nadal dobre imię obywatela wydane będzie na łup polującego za sensacją brukowca; jak przedtem, tak i w przyszłości w Małopolsce przestępstwa prasowe ulegać będą sądom przysięgłych“.

Jest chyba jasnem, o co mi chodzi: o surowe, bardzo surowe kary na prasę, ale **tylko za przestępstwa, stwierdzone w postępowaniu dowodowem przez niezawisły sąd i nałożone przez sąd.** Zwalczam zaś stanowczo kary administracyjne. (O innych wadach dekretu kagańcowego na razie nie wspominam).

Nadto stawia nam „Naprzód“ komiczny zarzut, że gdy „Kurjer Poranny“ i „Naprzód“ były konfiskowane przez prokuratora, to „Głos Narodu“ nie wydał... żałobnych obwódek, a ja nie broniłem wtedy wolności prasy.

Naturalnie że nie broniłem i nie żądam, by „Naprzód“ bronił „Głosu Narodu“ przed konfiskatami prokuratora i sądów. Każdy dziennik, który widzi w konfiskacie krzywdę i naruszenie ustawy, broni się sam. Konfiskaty prokuratorskie mają przynajmniej tę dobrą stronę, że wymagają natychmiastowej aprobaty sądu i pozwalają redakcji wnieść sprzeciw do sądu kolegjalnego.

Twierdzi wreszcie „Naprzód“, że obrzucono bezkarnie obelgami i oszczerstwami Naczelnika Państwa i podburzano przeciw Prezydentowi Państwa. Jeśli tak było, powinien prokurator wytoczyć oszczercom proces. Prowadziłem bardzo ostrą kampanję przeciw różnym politycznym posunięciom b. Naczelnika Państwa, ale żaden sąd w Polsce nie znalazłby w niej oszczerstwa. Zapewne podniesiono w prasie jakieś przesadne zarzuty, ale naogół krytyka polityki b. Naczelnika Państwa była o wiele za łagodna.

J. M.

Na ziemiach Rzplitej.

Aresztowanie świadków za fałszywe zeznania.

W odbywającym się w Warszawie od kilku tygodni procesie kom. Bartoszewicza o nadużycia w marynarce wojsk., zaszedł sensacyjny wypadek. Mianowicie wobec wyraźnie fałszywych zeznań i rozmaitych matactw ze strony głównych świadków, a to: Marszałka, Erbsteina i Bryla, prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie tych osób, które zostały wprost z rozprawy odprowadzone do więzienia śledczego.

Skandal z Bachrachem.

Wyniki śledztwa w sprawie aresztowanego b. asp. policji Bachracha przynoszą sensacyjne szczegóły. Okazuje się, iż Bachrach stał na czele trzech band fałszerzy paszportowych zagranicznych. Do filji swoich band w Berlinie i Paryżu wyjeżdżał często Bachrach pod pozorem wyjazdów służbowych. Bandy te dysponowały zapasami skradzionych książeczek paszportowych, na których fałszowane były podpisy i pieczęcie. Uzyskanie paszportu kosztowało przeciętnie 300 dolarów. Władze śledcze spisały w tej sprawie 32 tomy aktów i wygotowały oskarżenia pod adresem 75 towarzyszy Bachracha.

Głodomór w Poznaniu.

Niejaki Jurand, recte L. Gensler, obywatel niemiecki z Berlina, zamieszkał od 30 października w Poznaniu, w gabinecie o oszklonych ścianach i wstrzymał się od jedzenia, aby w tem dobrowolnem więzieniu pod węzłem pieczęci notarjalnej przebyć 45 dni bez pokarmu. Zainteresowanie głodomorem jest bardzo wielkie i według opinji impressaria ma przynieść 100 tysięcy złotych dochodu. Dzienniki jednak podejrzywają wyraźnie oszustwo w tym nowym „głodówkowym“ kawałku, czego dowodzić ma w pierwszym rzędzie wyzywająca postawa Juranda. Demonstruje on swą siłę przez podnoszenie dwulitrowych syfonów z wodą sodową, notuje sobie skrzętnie doniesioną mu codzienną frekwencję gości (aby go impressario nie okradł), uważa na wejście i gani ostro personal, gdy spostrzega, że przypatrują mu się goście bez biletu etc.

NIESZCZĘŚLIWA „EPOKA“. Rządowa „Epoka“ ma uledz gruntownej reorganizacji. Prawdopodobnem jest pozostawienie tego pisma nadal w charakterze organu rządowego. Nazwa pisma ulegnie prawdopodobnie zmianie, przyczem obecny zespół redakcyjny założyłby nową organizację. Redakcję organu rządowego miałby otrzymać b. poseł polski w Rydze, p. Kamieniecki.

CO ZA NIESZCZĘŚCIE GONI NASZĄ SKROMNĄ FLOTĘ? Jeden z niedawno poświęconych dwu pancernych monitorów wiślanych „Wilno“, w drodze do Modlina wpadł na mieliznę i osiadł w niej głęboko. Wydobycie go z piasku będzie dość dużo kosztowało zachodów i pracy.

NAPAD RABUNKOWY W GDYNI. W Gdyni dokonano tajemniczego napadu na technika Józefa Kuszowskiego. Został on napadnięty przez 4 zamaskowanych ludzi w chwili, gdy przechodził niedaleko pomostu wracając z Sopot. Napastnicy związali go, obrabowali z pieniędzy i dokumentów i wrzucili z pomostu do morza. Kuszowskiemu udało się dopłynąć do brzegu, gdzie jednakże dwóch napastników podniosło go i położyło przy zejściu do hotelu „Riviera“. Przypuszczają, że albo bandyci omylili się co do osoby, albo, że była to zemsta partyjna w związku z przyszłemi wyborami do Rady miejskiej.

Z całego świata.

Gen. Pangalos obłąkany?

Z Aten donoszą, że gen. Pangalos, przebywający w więzieniu na wyspie Krecie, zdradza od pewnego czasu objawy obłąkania. Wydaje mu się, że jest cesarzem i domaga się, by natychmiast przewieziono go do Konstantynopola.

ROCZNICA ZAWIESZENIA BRONI W WOJNIE ŚWIATOWEJ. Ósma rocznica zawieszenia broni była obchodzona uroczyście w całych Stanach Zjednoczonych dwuminutowem milczeniem oraz szeregiem innych uroczystości.

ZŁOTO WE WŁOSZECH. Jeden z geologów włoskich odkrył w pobliżu Turynu żyły mineralne, zawierające złoto i srebro. Głębokość żył wynosi 43 metry, długość 2.750 m.

KOBIETA — TEOLOGIEM PRAWOSŁAWNYM. „Za Swobodu“ donosi, że na studjum teologji prawosławnej na uniwersytecie warszawskim wstąpiła, w charakterze studentki, p. Z. Leontjewa. Jest to pierwszy w dziejach cerkwi prawosławnej wypadek rozpoczęcia wyższych studjów teologicznych przez kobietę.

SAMOBÓJSTWO Z TĘSKNOTY ZA MORZEM. W Gracu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru były kontradmirał austrjackiej floty Teodor von Schmiedhelm. Powodem samobójstwa była tęsknota za morzem. Stary wilk morski, który od 14 roku życia zżył się z wodą, nie mógł znieść bezczynności. Przebywanie na lądzie wydało mu się istną udręką.

Dzień 11 listopada w kraju.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o przebiegu święta państwowego 11 listopada **w Warszawie**, dodajemy, iż po nabożeństwie. odprawionem w Katedrze św. Jana przez kard. Kakowskiego, odbyła się na Placu Saskim wielka defilada oddziałów wojskowych warszawskich przed marsz. Piłsudskim. Przed defiladą wypuszczono tysiąc gołębi pocztowych, które okrążywszy kilkakrotnie Plac Saski, odleciały do swoich garnizonów, rozsianych po całej Rzpltej. Przed marszałkiem defilowały kolejno: artylerja, piechota, kawalerja i samochody pancerne.

W ubiegły czwartek, jako w 8-ą rocznicę odzyskania niepodległości, odbyło się **w Wilnie** uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Michałkiewicza. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Po południu na placach miejskich odbyły się koncerty orkiestr wojskowych.

Lwów uczcił rocznicę 11 listopada nabożeństwem w archikatedrze, oraz defiladą przed gen. Sikorskim. W południe odbyła się akademja w ratuszu. Wieczorem publiczność wysłuchała w ul. Akademickiej przemówienia marsz. Piłsudskiego za pomocą gigantofonu, oddanego przez radjo.

W Poznaniu odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo. Równocześnie na błoniach wildeckich odprawił ks. Wilkens Mszę polową w obecności wszystkich oddziałów garnizonu poznańskiego. Po mszy, przemówił do żołnierzy dowódca O. K., gen. Hauser, poczem nastąpiła defilada.

Bydgoszcz urządziła w dzień rocznicy nabożeństwo w kościele farnym, po którem odbyła się defilada na Placu Wolności. Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze miejskim.

W Katowicach odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, odprawione przez ks. prał. Bromboszcza. W nabożeństwie wzięli m. in. udział: wojewoda śląski Dr Grażyński, marszałek Sejmu śląskiego Wolny, dowódca dyw. gen. Zając i prezydent miasta Dr Górnik. Po nabożeństwie defilada — wieczorem przedstawienie w teatrze.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie Chrześć. Dem. w Libiążu.

W niedzielę 7 b. m. odbyło się w Libiążu zebranie miejscowego Koła Chrześć. Dem., na którem wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej p. Stan. Front z Krakowa. Po referacie uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani obywatele małego i dużego Libiąża na zebraniu Chrześć. Demokracji w dniu 7-go listopada stwierdzają zgodnie, że stosunki obecne w państwie nie rokują widoków na lepszą przyszłość, wobec tego wzywają Sejm, aby natychmiast po otwarciu sesji jesiennej przystąpił do pracy nad uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej, a następnie rozwiązał się, celem przeprowadzenia nowych wyborów“.

Z Brzeska.

Życie małego miasteczka.

W dość malowniczem położeniu, przy linji kolejowej Tarnów—Bochnia, leży miasteczko Brzesko, otoczone wieńcem kościołów, rozrzuconych po okolicznych wzgórzach. Jestto typowe żydowskie miasteczko. Żydzi stanowią tu przygniatającą większość, i w przeciwieństwie do katolików, organizują różne stowarzyszenia kulturalno-oświatowe. Istnieją kursa języka hebrajskiego, istnieje żydowski skauting, odbywają się żydowskie przedstawienia, podobno noszą się z myślą wybudowania osobnego domu ludowego. — A co robią katolicy? Nic. Pamiętają obywatele odczyty w sali Magistratu i w gimnazjum, ale faktem jest, iż ostatni odbył się roku Pańskiego 1917-go. Możeby tak, jako w zbliżającą się dziesięcioletnią rocznicę ostatniego odczytu, zorganizować cykl popularnych wykładów, któreby były pożytecznem zabiciem długich wieczorów zimowych, tak nudnych w zapadłej mieścinie. Boć nawet i przedstawienia należą u nas do rzadkości, nie mówiąc naturalnie o najeździe różnych teatrzyków, mieniących się szumnie „Bagatelami“, czy „Nowościami“, a które są rzeczywiście plagą prowincji i zabijają u ludności zainteresowanie dla prawdziwej sztuki.

Podobnie przedstawia się sprawa z kinoteatrem „Zorza“. Tylko trochę dobrej woli i trochę wkładów, a sala będzie pełna, kino zaś pożytecznem miejscem rozrywki dla inteligencji. Trzeba zaznaczyć, iż filmy wyświetla się tylko w soboty i niedziele.

Ten brak aktywności w życiu kulturalnem, równie zresztą jak i politycznem, równoważy jednak inna wielka zaleta tutejszego obywatelstwa. Można przyjeżdżać do Brzeska i podziwiać kościół, zawsze po brzegi przepełniony ludnością, kornie chylącą się przed ołtarzami Najwyższego. Można zobaczyć robotnika i wieśniaka, mieszczanina i inteligenta, ożywionych i złączonych jedną wielką miłością Stwórcy. Zasługa to niepodzielna ks. dziek. Mazura, obecnie proboszcza w Nowym Sączu. Manifestacją też uczuć katolickich było owacyjne powitanie w ubiegłą niedzielę nowego proboszcza ks. Jakóba Stosura, któremu życzymy, aby również, jak poprzednik, potrafił skupić wokół siebie całą patrjotycznie i po katolicku myślącą ludność miasta.

Ezet.

Brzesko.

Ze Skierniewic.

Akcja katolicka.

Dnia 19 września 1926 r. po sumie odbyła się w Skierniewicach Akademja sprawozdawcza z I. Zjazdu Katolickiego w Warszawie. Referaty wygłosili: p. Michniewska i p. Jelonek. W rezolucji oświadczono: „Stać będziemy niezłomnie przy zasadach, w czasie obrad Zjazdu uchwalonych. W szczególności skierujemy wszystkie wysiłki w obronie: 1) Kościoła i Duchowieństwa, 2) Sakramentu małżeństwa, 3) obowiązku święcenia niedziel i świąt, 4) religijnego wychowywania młodzieży, 5) obyczajności w życiu publicznem i prywatnem.

31 października, w święto Jezusa Chrystusa Króla, odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym uroczysta suma, którą odprawił ks. dziekan Lipski, a podniosłe kazanie wygłosił prefekt gimn., ks. Wasilewski. Podczas sumy kościół był rzęsiście iluminowany. Po sumie staraniem Tymczasowego Komitetu Akcji Katolickiej odbyła się Akademja z udziałem miejscowych władz. Na program złożyły się udatne produkcje muzyczno-wokalne i referat.

W. J.

21-ta lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

P. ANNA KOWALSKA, na wezwanie p. Wandy Giergielowej, składa na łańcuch prasowy 1 zł.

P. ZDANOWSKIE z Wilczkowic, na wezwanie p. Godlewskiej z Kończyc, składają na fundusz prasowy „Głosu Narodu" **5 zł.** i zapraszają do złożenia dowolnej kwoty ks. Stefana Marca z Naramy, p. A. Szlezyngiera ze stacji Miechów, p. A. Malatyńskiego ze stacji Miechów.

KS. DR WŁ. KUC z Ropczyc, na wezwanie p. Dra Ludwika Piotrowicza, prof. U. J. w Krakowie, przesyła na łańcuch prasowy **10 zł.** i zaprasza do współudziału: Przew. ks. Dr Piotra Stocha, prof. Uniw. we Lwowie, ks. Dra Michała Reca, prof. sem. duch w Tarnowie, ks. Dr Jędrzeja Cierniaka, N. Sącz, p. Dra Brunona Krizego, adwokata w Ropczycach i p. Felicję Lisowską, Ropczyce.

KS. JAN KOZUB z Łapanowa, wezwany przez p. Józefa Skowrona z Raciborowic, składa **5 zł.** i zaprasza do łańcucha: ks. dziekana Buzałę z Niegowici, ks. Franciszka Sołtysa z Frydrychowic, ks. Karola Sadlika z Niegowici, ks. kan. Jana Smółkę z Gdowa, ks. Gustawa Sadowskiego z Gdowa, ks. Józefa Kmiecika z Tarnawy, ks. Karola Gryglewskiego z Gruszowa, ks. dziekana Stanisława Hałatka z Wieliczki, ks. kat. Stanisława Ochalskiego z Wieliczki, ks. kat. Wojciecha Orła z Wieliczki, ks. Józefa Wróbla, kat. z Wieliczki, ks. Stanisława Szwaję, kat. z Wieliczki, ks. Franciszka Baradzieja z Niedźwiedzia, p. Stanisława Dańkowskiego z Bochni, p. Rozalję Dańkowską z Łapanowa, p. Emilję Mączkową z Łapanowa, p. Stanisława Fischera z Bochni, p. Ludwika Żuławińskiego z Lubomierza, p. Bronisławę Serafińską z Łapanowa.

P. SZYMON STARCZYŃSKI z Jaworzna, wezwany przez p. Fr. Przystała, składa na łańcuch prasowy **2 zł.** i zaprasza: ks. T. Rapacza z Jaworzna, p. Jakubca Ludwika, p. Franc. Ziembę z Jaworzna, p. Józefa Mistrzyka (Zakopane), p. Józefa Byrskiego (Szreniawa, p. Wolbrom) i p. Warchalskiego Józefa (Gołonóg, pow. Dąbrowa Górnicza).

P. WŁAD. PŁASZCZ w Żywcu, zaproszony przez p. Romana Bieniesa, składa **2 zł.** i zaprasza: p: Adama Garłowskiego, dyr. składnicy Kółek roln., p. Jana Lewandowskiego, kier. Składnicy K. R., p. Jędrzeja Staszkiewicza, kupca, p. Maksymiljana Szlachtę, p. Tadeusza Zamojskiego, p. Stanisława Białka, kontrolera Kasy miejskiej, p. Stefana Olszowskiego (ul. Kościuszki), p. Józefa Leśniowskiego, właściciela mleczarni w Żywcu, p. Wincentego Białka w Sopotni Małej, pow. Jeleśnia, p. Marylę Łaczkównę w Lachowicach koło Żywca, p. Marylę Giercuszkiewiczównę w Kamesznicy, pow. Milówka, p. Romana Staszkiewicza w Bialaczowie, pow. Opoczno, woj. kieleckie.

P. JAN STANO, Kraków, wezwany przez p. Dalewskiego, składa 5 zł. i zaprasza p. Bronisława Bielaka (pl. WW. Świętych) i p. Węglarskiego (Kraków, ul. Gołębia).

P. JÓZEF SALAWA, Kraków, 5 zł.

P. MARJA CHROMIŃSKA, Kraków, 5 zł.

KS. AUGUSTYN CYBULSKI z Leżajska, wezwany przez p. Fr. Dankiewicza z Krościenka, przesyła **5 zł.** na fundusz propagandy „Głosu Narodu" i zaprasza do udziału w łańcuchu ks. kanonika Jakóba Szurleja z Brzozy Królewskiej, ks. kan. Jana Cyprysia, katechetę z Leżajska, ks. Andrzeja Ostrowskiego, kanonika i proboszcza w Warzycach, klasztor OO. Bernardynów w Leżajsku, pp.: Leona Budziszewskiego, inżyniera z Biecza, Józefa Zauderera z Rzeszowa.

KS. RUDOLF PIXA z Białej, wezwany przez ks. prof. Mączyńskiego, składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia tej samej kwoty: ks. Faustyna Herrmana, wikarego z Bielska, ks. Faustyna Zbaniuszka, wikarego z Babic, ks. Edwarda Lubowieckiego, kapelana Księcia Metropolity, ks. Mieczysława Czarniaka, wikarego z Krzęcina, ks. Franciszka Maślankę, wikarego z Ujsół, ks. Bolesława Sarnę, wikarego z Andrychowa, ks. Jacka Matogę, katechetę z Wilkowic.

P. DYR. RUDOLF JĘDRZEJEWSKI, dyrektor Banku Związku Spółek Zarobk. w Białej, przesyła na wezwanie ks. patrona Mączyńskiego **5 zł.**

KS. DR TAD. FABER z Białej, wezwany do łańcucha prasowego, przesyła **5 zł.**, oraz zaprasza do nawiązania dalszych ogniw: Dra Zygmunta Zagórowskiego, dyrektora departamentu w Warszawie, Dra Jana Sajdaka, prof Uniw. w Poznaniu, ks. Dra Franc. Lisowskiego prof. Uniw. we Lwowie, Dra Władysława Nikliborca, docenta politechniki we Lwowie, ks. Dr Michała Kordela w Krakowie, ks. Jana Pietraszka, prob. w Kościelisku.

KS. DR ST. MEUS (Kraków) składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i do złożenia tej samej kwoty wzywa ks. ks.: Prał. Dra Kołodzieja (Sucha), prob. Makowskiego (Cięcina), prof. Sławińskiego (Kraków), prob. Galusa (Czernichów), prob. Chrobakiewicza (Maniowy), prof. Sadowskiego (Czernichów), Ludkowskiego (Cięcina), Wilka (Sucha), Terleckiego (Sucha) i panów: Orzelskiego (Kraków, ul. Potockiego 5), Zen. Zieleniewskiego (ul. Potockiego 5), inż. Zygm. Rolickiego (Al. Słowackiego 19).

P. WAWRZYNIEC LEŚNIAK (Brzeźnica) składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" **3 zł.** i do złożenia tej samej kwoty wzywa p. W. Szewczyka (Słowikowa, p. Siedlce), p. Fel. Leśniakównę (Łękawica, p. w miejscu, ad Tarnów).

KS. JAN KOZIOŁ ze Szczawnicy, czyniąc zadość wezwaniu p. Dankiewicza z Krościenka n. D., przesyła **5 zł.** i zaprasza do poparcia „Głosu Narodu" i jego pięknego stanowiska: ks. Wojciecha Słoninę, katechetę w Kolbuszowej, ks. Stanisława Rodaka w Dębnie k. Tarnowa, p. Józefa Gocala, adwokata w Kolbuszowej, p. Marcina Sanokowskiego, adwokata w Jaśle, ks. Michała Lisowskiego, prob. w Kupnie (Kolbuszowa) i ks. Marcina Dybca w Szczepanowie.

KS. JAN JAGIEŁKA z Łososiny Górnej, wezwany przez ks. Barszcza, składa 5 zł. i zaprasza: ks. kan. Alojzego Całkę, prob. i ks. Jana Jarosza w Nowem Rybiu, oraz ks. Apolinarego Jagiełkę, katechetę w Dobrej.

P. JELONEK EUGENJUSZ STANISŁAW w Krakowie, zaproszony przez p. Hoffmana, składa **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnego datku: ks. Jerzego Juroszka z Orłowej, pp. Motyków z Gorlic, p. Marję Kalinkową (Jabłonowskich 9), prof. Franciszka Kulisiewicza z Orłowej, pp.: Tadeusza Ołpińskiego (Skarbowa 2), Bronisława Sikorskiego (Konopnickiej 3), Dra Józefa Żurowskiego (Karmelicka 18), Władysława Jelonka ze Skierniewic, Dra Juljusza Kijasa z Rzeszowa, Dra Mieczysława Niwińskiego z Tarnowa, Władysława Prawdzika z Łomży, Zdzisława Wędrychowskiego z Suchedniowa i wszystkich znajomych, kolegów i b. uczniów, którzy solidaryzują się z prawdziwie męskiem, a zasadniczem stanowiskiem naczelnego Redaktora „Głosu Narodu" w sprawie pojedynku.

P. ANDRZEJ GONDEK, Chocznia, składa **3 zł.** i zaprasza: ks. inspektora Stanisława Karbowskiego (Nowy Sącz, SS. Niepokalanki), ks. kanonika Wojciecha Młyńca, proboszcza w Bolesławiu ad Dąbrowa, ks. Adama Górkiewicza, prob. w Zawoi, ks. Jana Kostyrę, prob. w Głębowicach ad Polanka Wielka, p. Kazimierza Sierosławskiego w Łagiewnikach Śląskich, p. Franciszka Górkiewicza z Głębowic ad Polanka Wielka, p. Antoninę Światkowską z Kaczyny, p. Chocznia, p. Andrzeja Zająca, właściciela realności w Krakowie (Bernardyńska 8), p. Jana Pamułę w Choczni Górnej, p. Chocznia, — celem złożenia dowolnej kwoty na łańcuch prasowy, oraz wezwania nowych sympatyków katolickiej prasy.

P. ANTONI JASIŃSKI, EMER. PPŁK W. P., na wezwanie gen. dywizji Kulińskiego składa **5 zł.** na fundusz prasowy „Głosu Narodu", obrońcy praworządności i sprawiedliwości i zaprasza pp.: gen. dywizji Springwalda, wiceprezesa Związku oficerów W. P. w Krakowie, oraz wszystkich Członków tego Związku: oprócz tych, zaprasza pp.: gen. dywizji Aleksandrowicza (Kraków), gen. Stillera (Kraków), gen. brygady Hohenauera (Kraków), gen. Jarosza (Jarosław), gen. Hausnera (Lwów), gen. Horoszkiewicza (Kraków), płk. Tschede (Kraków), pp. gen. dywizji: Marjana Lindego (Lwów), Piaseckiego (Złoczów), gen. bryg. Marjana Jasińskiego (Lwów), Aleksandra Jasińskiego (Lwów), pułkowników: Mierkę (Lwów), Wąsowicza (Lwów), Jougana (Lwów), podpułkowników: Żurowskiego, Szyszkowskiego (Lwów), Röhmera (Lwów), Chitrego (Kołomyja).

KS. ADAM WOJNAROWSKI w Jaśle pisze: Pragnąc wzmocnić szaniec obrony obozu praworządnego, przesyłam, jako jedną cegiełkę, **5 zł.** na łańcuch prasowy. Jednak nikogo imiennie nie zapraszam, gdyż każdy, kto pragnie zwycięstwa szlachetnej idei, ten dobrowolnie stanie na szańcu!

KS. MILEWSKI z Sosnowca **5 zł.**

KS. PAWEŁ RABCZAK z Sanoka składa **5 zł.** i zaprasza do łańcucha prasowego: ks. Adama Wojnarowskiego z Jasła, ks. Józefa Pasierba z Borku Starego, p. Tyczyn, ks. ks. Franciszkanów w Sanoku, ks. Bolesława Hołuba z Beska, oraz wszystkich konfratrów dekanatu sanockiego z ks. prałatem Franc. Matwijkiewiczem, dziekanem i prepozytem sanockim.

KS. JAKÓB WALKOSZ, PROB. W ZATORZE, wezwany przez ks. Jana Szewczyka, dziekana w Przeciszowie i przez p. Annę Zrazikównę w Choczni, składa **5 zł.** i zaprasza: p. Emila Dworzańskiego, p. Dra Emila Grolego, adwokata, p. Dra Ignacego Wielgusa, adwokata p. Dra Leonarda Krupińskiego sędziego, p. Józefa Ocetkiewicza, p. Witolda Czupryńskiego, dyrektora dóbr, p. Antoniego Kotrubskiego p. Wojciecha Golińskiego, p. Witolda Nowaka, aptekarza, p. Jana Billika, obywatela, p. Stanisława Tabaka, kupca — wszystkich w Zatorze; p. Dra Zygmunta Jaworskiego, właśc. dóbr w Kasowej ad Brzeźnica, p. Jana Fiszera, kupca w Krakowie, Rynek, Linja A-B, p. Jana Lebiedzkiego w Rzeszowie, p. Ludwika Chrząszcza, właśc. dóbr w Graboszycach ad Zator, ks. Wojciecha Sidzińskiego, prob. w Regulicach ad Alwernia, ks. Franciszka Wójcika, kanonika i prof. we Lwowie (klasztor OO. Bernardynów).

Usłysz nas!

Na sprowadzenie relikwji św. Stanisława Kostki w sierpniu b. r.

Usłysz święty młodzianku i wybrańcze Boży,
W wiecznej zgubiony zorzy,
Jak imię Twoje
O te niebieskie bije podwoje.
Usłysz od ziemi wołające echa
Z Ojczyzny, co się Tobie, poprzez mgły, uśmiecha.

Ktoś ty jest? Ktoś jest?
Rozgrzmiały polskie łany, zakwitły ścierniska
Pochodem stóp tysięcy z daleka i z bliska.
Jak ów to kraj daleki
Wezbrały ludów rzeki,
A z nimi płyną górą, sztandarów narody,
Jak kwiat rozkwitły słońcu, rozgorzały, młody
Rozgrzmiały polsike drogi, zakwitły ścierniska.
Przez pola i przez łąki i pobojowiska,
Z wichrem pól rozmawiają sztandarów łopoty,
I z tchem wezbranej pieśni
Gwarzą ptaszkowie leśni —
Z wonią ziół, rozgrzanych w sierpniowy skwar, zboczy.
Woń błękitna, woń święta kadzideł się jednoczy.

I płonych równin przyziemne chojaki,
Jak wetknięte w piach miałki i grunt ladajaki
Rozwiane pióra pawie,
Wybiegły, w pochód patrzą, zrywają się prawie.

Obwołały się ciemne ostępy i bory,
Ich głębią się poszumne niosą rozhowory —
Przez głąb ich czarną patrzą nieruchome, duże
Na naród, zorzy późnych purpurowe róże.

Dumą wielką wezbrało królewskiej rzeki łono,
Że oto prochy Twoje nurtom jej nieść zwolono.

Zaprawdę, że się serce wzruszyło polskiej ziemi,
Zaprawdę, żeś rozkrzewion jest między braćmi swemi

Ktoś ty jest? i jakie Twe imię
Przed ludem Twym olbrzymie?

Ni wojak Ty, co przed sobą posyła głos działa,
By wola jego się stała,
Lub krew się polała.
Ni mędrzec co z ukrycia rządzi ludów głosy,
Co na swe siwe włosy
Ojczyzny bierze losy.
Aniś Ty ów polityk mądry wedle świata,
Co dobro ze złem brata,
I jedność z tego splata.

Tylkoś jest polskie, szczere, serdeczne pachole
Z jasną młodością na czole,
Mężne w swem sercu, a czyste,
Którego się chwyciło Twe płomię, o Chryste!
Z pacholąt jednoś Ty, porwane nad siebie
Wichury Bożej pędem i stawione w niebie!

Tyś to nad krajem święte zawołanie
Na które naród Twój, żyć chcący, powstanie—
Tyś jest wśród bezdroża
Zatknięta ręką Pana, święta żagiew Boża,
Przy której naród skupia się i słucha
W milczeniu, każącego mu, Bożego Ducha.

O bracia jego młodzi, których zgodne ręce
Prochy Świętego złotej zwierzyły trumience!—
Miłością jego skute serc waszych klejnoty
To relikwiarz narodu żywy, szczerozłoty —
To idąca przed nami jest arka przymierza,
Której moce swe święte dla Polski, Bóg zwierza.

Krystyna Sariusz Zaleska.

Co i jak będzie można pisać?

Niezupełnie godzę się z kol. Pokraką (patrz wczorajsze „Zezem") w poglądach na reformy, jakie powinny poczynić dzienniki po ogłoszeniu rozporządzenia prasowego. Nadal będzie można pisać o sprawach politycznych, choć w innej formie. Można będzie dawać sprawozdania z ogrodów zoologicznych lub menażeryj, np. treści następującej:

„... Obłaskawianie żubrów postępuje szybko naprzód. Coraz większe gromady przyzwyczajają się biec ślepo za przewodnikiem „Świętym Jeleniem". Budzi to jednak niepokój i gniewne porykiwania między czerwonymi TURami, które razem z żubrami mają wyciągać wóz sanacji z bagna. Należy się obawiać, że przy najlepszych chęciach tego zespołu wóz ruszy tylko żółwim krokiem. Tur jest zwierzęciem, które nie znosi koloru białego i czarnego, a ponadto nie znosi niektórych ptaków, np. sokołów. Strzelców natomiast — rzecz dziwna — nie obawia się".

Dużo miejsca można będzie poświęcać kwestiom gastronomicznym. Np.:

„Zakład przy ul. Wiejskiej zostanie otwarty w dniu 13 listopada. Ze względu na to, że w Nieświeżu wypito dużo miodu, a oprócz tego nawarzono przy Krakowskiem Przedmieściu dużo piwa, będą w dniach od 13 listopada podawane czerwone ozory w ostrym sosie. Zapowiada się też niezły bigos. Z pewnego pałacu na Krakowskiem Przedmieściu będą szersze masy społeczeństwa nadal otrzymywać figi względnie mizerję i bryndzę".

Komunikaty meteorologiczne będą brzmiały w sposób mniej więcej następujący:

„...Okres niepogody, jaki się rozpoczął w maju b. r., trwa nadal. Niebo pokryte jest wciąż chmurami. Koło Nieświeża horyzont lekko purpurowy. W okolicy Druskienik zawsze niewyraźnie. Wiatry silne. W województwie wołyńskiem znaleziono mech przygnany wiatrem aż z powiatu słupeckiego. Stwierdzono, że wiatr porywa ludzi z pustemi głowami, względnie nawet bez głowy lub półgłówków i wznosi ich na wysokie stanowiska. W nocy można zauważyć, że gwiazda „Dziadek" przeszła już zenit i zaczyna blednąć". **Es.**

Major W. P. przechodzi na judaizm

Warszawski „Nasz Przegląd" ogłasza list majora Wojsk Polskich, katolika, p. R. z Łodzi, który zwraca się do rabinatu warszawskiego o przyjęcie go do judaizmu. Długi list majora R. jest apologją judaizmu i ma charakter agitacyjny przeciwko wyznaniom chrześcijańskim. Major R. pisząc o walkach, dokonywujących się w jego chłopięcej duszy, mówi m. in.

„Bezwzględnym rezultatem walk rozgrywających się w mej biednej młodej duszy było to, że mając zaledwie lat 13. i będąc uczniem 4-tej klasy, **zaprzestałem odmawiania swych modlitw i uczęszczania do kościoła**".

„Z chwilą dojścia do pełnoletności mogłem śmiało i otwarcie wyznać, że dusza i serce moje odrodziły się, że katolikiem jestem tylko dlatego, że mnie jako niemowlę ochrzczono **a w rzeczywistości jestem żydem**, bom ten naród poznał, ukochał, bom poznał jego wiarę i życie, bom sam niezaprzeczalnie stał się znikomą cząstką tej wielkiej rodziny żydów".

„Duszą i sercem już jestem izraelitą, ale nie jestem nim wobec prawa i ludzi, wobec czego proszę Rabinat o przyjęcie mnie w poczet wyznawców judaizmu, proszę dać mi możność życia **wśród żydów**, nie jako przybłędzie, a jako żydowi, **proszę dać mi możność do zwalczania przeciwników judaizmu**, proszę dać mi możność do znoszenia ciężarów i ciosów, spadających na żydów, proszę wreszcie dać mi możność nazwania się synem Boga Izraela"!!!

Ruch wydawniczy.

„PORADNIK JĘZYKOWY" w zeszycie październikowym mieści rozprawkę p. Jadwigi Wasilewskiej „W sprawie słownika kucharskiego", dążącą do spolszczenia nazw potraw i narzędzi kuchennych; dalej zapytania i odpowiedzi, roztrząsania, pokłosie z dzieła Ossendowskiego „Płomienna północ" i obszerne omówienie słownika Brücknera przez prof. Czubka.

EDMUND LELESZ: „O działaniu witamin", monografja fizjologiczna. Poznań, 1926. Wydawnictwo fizjologiczne z zakresu biochemji i biofizyki.

HUMOR.

Okoliczność łagodząca. — Zabił pan własnego ojca i matkę! Jest to ohydna zbrodnia tak, iż nie dostrzegam żadnych okoliczności łagodzących — rzekł adwokat, zwracając się do swego klijenta.

— Owszem, powiedz pan sędziemu, że jestem biednym sierotą.

Co słychać w Krakowie?

Zmiany personalne w wojew. krakowskiem.

Dalsze redukcje urzędników konceptowych nie są przewidziane. — Wicewojewodą krakowskim zostaje Dr Bryła z Lublina.

Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie nastąpiły liczne zmiany personalne w urzędzie wojewódzkim w Krakowie. I tak, zostali przeniesieni w stan spoczynku, prócz wicewojewody Dra Wawrauscha: Michał Rawski, inspektor starostw, Mieczysław Węclewski, naczelnik wydziału administracyjnego i Józef Ruebenbauer, radca wydziału administracyjnego — wszyscy na własną prośbę, po wysłużeniu pełnych lat służby. Radca województwa Władysław Mięsowicz został przeniesiony w stan spoczynku, wysłużywszy 30 lat. W najbliższym czasie mają przejść na emeryturę: naczelnik wydziału budżetowego, Niesiołowski, radca wydziału samorządowego, Dr Tomasik i starosta wielicki, Dr Meixner. Naczelnik wydziału samorządowego, Dr Zawadzki, mimo wysłużonych lat służby, pozostanie na swem stanowisku do czasu reaktywowania powiatowych Rad gminnych, którą to akcję podjął ostatnio wojewoda krakowski w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Z pośród urzędników manipulacyjnych przeniesiono w stan spoczynku 6 osób, mających wysłużone lata służby. W najbliższej przyszłości nastąpią **duże przesunięcia starostów bądź to na te same stanowiska w innych powiatach, bądźto na referentów do urzędu wojewódzkiego.** Jak słychać, **redukcja urzędników konceptowych w województwie i starostwach nie jest na razie przewidziana.**

Następcą wicewojewody Dra Wawrauscha ma być w najbliższym czasie mianowany wicewojewoda lubelski, Dr Bryła.

„Biskup" Hodur pokrzepia znużonych wyznawców.

W pierwszych dniach listopada przybył do Polski założyciel „kościoła narodowego„ w Ameryce „biskup" Hodur. Niewątpliwie musi być bardzo krucho z parafjami kościoła narodowego u nas w kraju, skoro **celem podróży Hodura po Polsce — jak głosi „Polska Odrodzona" — jest „pokrzepienie znużonych" wyznawców sekty.** Hodur zapowiedział swój przyjazd do Krakowa na 28 bm., gdzie ma wygłosić odczyt na temat: Emigracja polska w Ameryce a kościół narodowy. Uprzednio odwiedzi on **parafje w Wiśniczu, Tarnowie, Baranówce** i Krośnie. Dnia 16 bm. **zjadą do Krakowa „księża narodowi" z całej Małopolski,** aby omówić program przyjęcia Hodura. Jak słychać, **socjaliści krakowscy zainteresowali się również przyjazdem „biskupa" amerykańskiego i mają wziąć udział w powitaniu go przez delegacje parafji kościoła narodowego.**

—oOo—

Wykłady filozofji katolickiej

będą się odbywać dla ogółu inteligencji staraniem zjednoczonych Sodalicyj krakowskich z inicjatywy Akademickiej Sodalicji Marjańskiej. Zadaniem cyklu wykładów będzie pogłębienie wiedzy religijnej wśród naszej inteligencji. Wykształcenie religijne stoi dotąd w katolickiem społeczeństwie polskiem bardzo nisko. Nawet ludzie skądinąd gruntownie wykształceni nie posiadają w tej dziedzinie często podstawowych wiadomości. Idąc za wzorem społeczeństw zachodnio-europejskich, powinniśmy się starać o nabycie wykształcenia religijnego, opartego o zasady filozoficzne, abyśmy byli **katolikami nie tylko z imienia, ale z głębokiego, rozumnego przekonania.** Tą myślą kierowane przystępują zjednoczone Sodalicje krakowskie do zorganizowania cyklu wykładów filozofji katolickiej, który prowadzony będzie przez wybitne siły naukowe. W bieżącym roku wykładać się będzie teorję poznania, ontologję i kosmologję. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i piątki o godz. 8 wieczór w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary II p. (wejście od placu Marjackiego). **Wykłady rozpoczną się w piątek 19 bm.**

Zgłoszenia na kurs przyjmuje się w lokalu Tow. Piotra Skargi Sienna 5. do wtorku 16 bm. od godz. 7—8 wieczór. — Uczestnictwo w kursie jest bezpłatne.

Kto nie otrzyma 20 proc. dodatku zasiłkowego?

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta został przyznany zasiłek 20 proc. uposażenia miesięcznego wszystkim funkcjonarjuszom państwowym, wojskowym zawodowym i oficerom rezerwy, zatrzymanym w czynnej służbie. Od praw jednorazowego zasiłku wyłączeni są: pozostający na urlopie bezpłatnym funkcjonarjusze państwowi i osoby wojskowe a ponadto następujące kategorje wojskowych: a) pobierający dodatek służbowy, b) pozostający w stanie nieczynnym, c) słuchacze szkół i kursów otrzymujący dodatek z tytułu przeniesienia służbowego.

Przeciw represjom prasowym.

Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie wysłał wczoraj do Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie depeszę następującej treści: „Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie solidaryzuje się z akcją Związku Syndykatów Polskich w Warszawie w sprawie protestu przeciw dekretowi, ograniczającemu wolność prasy. Rostworowski, prezes. Lipecki, sekretarz".

—o—

Kraków, 13 listopada.

Sobota 13 św. Stanisława Kostki.
Niedziela 14 św. Józefata b. i m.
Niedziela 14: wschód słońca o godz. 6.50 zachód o 15.53.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO POLSKIEJ AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek, 15 b. m. o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym czł. Tadeusz Sinko wygłosi referat p. t.: de vita Platonis Apuleiana, poczem czł. Leon Sternbach przedstawi pracę: „Cercidea". Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ŻYCZENIA OD KOLONJI FRANCUSKIEJ W ŁODZI. Wojewoda krakowski p. Darowski otrzymał od kolonji francuskiej w Łodzi następujący telegram: „Korzystamy z okazji 8-mej rocznicy zmartwychwstania Polski, waszej drogiej ojczyzny i naszego wiernego sprzymierzeńca, aby wam odnowić zapewnienia naszego głębokiego przywiązania i naszych najlepszych życzeń. W imieniu kolonji: Marsy".

ZAINTERESOWANIE LOTERJĄ FANTOWĄ TYGODNIA AKADEMIKA z chwilą rozpoczęcia wydawania wygranych fantów tak znacznie wzrosło, że kioski w Rynku gł. i obok poczty są oblężone przez kupujących. Wygrane fanty wydaje się przy ul. Jabłonowskich 19, parter, lokal poborowy, od godz. 9—13 i od 16—20 do dnia 20 b. m.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5.50—5.70 zł., sera krowiego 1.20—1.30 zł., jaja za kopę 14—14.20 zł., za sztukę 24—25 gr. — Drób: kura 5—7 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka żywa 4—6 zł., bita 3—5 zł., gęś żywa 7—10 zł., bita 6—8 zł., indyk 10—12 zł., indyczka 8—10 zł., zające bez skóry 5—6 zł., zające w skórze 6—7 zł. Ryby: 1 kg. karpia 4—4.50 zł., na części 4.50—5 zł., szczupaka 5—6 zł., brzanki 5 zł., świnki i cyrty 4 zł., leszczy 4.50—5 zł., drobnych wiślanych 2.50 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 9.50—10 zł., 1 kg. ziemniaków 12—14 gr., buraków 13—15 gr., marchwi 13—17 gr., selerów 25—30 gr., pietruszki 55—60 gr., cebuli 50—60 gr., czosnku 1—1.30 zł., kapusta biała za kopę 7—8 zł., 1 kg. włoszczyzny 40—50 gr., szpinaku 35—45 gr., pomidorów 1.80—2 zł., sałata za sztukę 12—20 gr. Dowóz artykułów żywności na place targowe średni, popyt mały, ceny utrzymane.

KU PRZESTRODZE! Józefa K., służąca, (l. 20), zgłosiła do policji, że gdy dn. 10 b. m. stała w Rynku gł. w celu wyszukania sobie służby, przystąpił do niej jakiś mężczyzna, który zaproponował jej u siebie służbę. Gdy ta zgodziła się, zaprowadził ją do Płaszowa nad Wisłę i przy pomocy drugiego osobnika, który się po drodze do nich przyłączył, zniewolił ją, poczem obydwaj zbiegli.

WŁAMANIE DO „ZESPOŁU". Zarząd firmy „Zespół" przy ul. Jagiellońskiej zgłosił że dn. 11 b. m. skradziono z wystawy sklepowej kilkanaście flaszek wódki i kilkanaście pudełek sardynek. Kradzieży dokonano w ten sposób, że wybito na rogu wystawy szybę i otworem wyciągnięto zapomocą drutu znajdujące się tam przedmioty.

ARESZTOWANO Żołędzia Andrzeja (l. 24), Sturmwinda Wiktora (l. 19) i Baskę Gabrjela (l. 53) za kradzieże artykułów spożywczych w czasie targu.

—o—

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA, z odczytem ks. Tomery na temat: „Św. Stanisław a młodzież" odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o 4 pop. w budynku funkcjonarjuszy magistratu, naprzeciw Parku krakowskiego. Goście mile widziani.

WŁADNY GAZDA PODHALA — WŁADYSŁAW ORKAN. Pod tym tytułem odbędzie się odczyt w niedzielę 14 b. m. w sali 39 Uniw. Jagiell. o godz. 11 rano, staraniem Akad. Komitetu Jubileuszowego ku czci Władysława Orkana, który w przyszłym roku święci jubileusz swej pracy literackiej. O godz. 8 wieczór w sali mieszczańskiej przy ul. Jagiellońskiej 9 II. p., zebranie towarzyskie.

KONCERT W PRĄDNIKU CZERWONYM. Staraniem Komitetu parafjalnego dla opieki nad ubogimi, odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 6 wiecz. w gmachu szkoły męskiej koncert pod kierownictwem p. Grodzickiej, przy współudziale p. Mściwojewskiej (śpiew), p. Bladowskiej (fortepian), p. Hajduka (skrzypce) i p. Purchla (śpiew). Cały dochód przeznaczony na ubogich. Ceny miejsc: 1 zł. i 50 gr.

POSIEDZENIE POL. TOW. CHEM. odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o 6 wieczór w Instytucie Chemicznym U. J. ul. Jagiellońska 22, II p. Na porządku dziennym odczyt prof. Dra Wł. Vorbrodta p. t. „O związkach fosforowych w świecie roślinnym". Goście mile widziani.

KURS KROJU I SZYCIA w Związku inteligencji polskiej, ul. Smoleńsk 9, Muzeum przemysłowe, rozpoczyna się 15 b. m.; również przyjmuje się jeszcze zapisy na kursa robót ręcznych, modniarstwa i języków: francuskiego i angielskiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: Akademja ku czci św. Stanisława Kostki.

Niedziela: Po poł. „Hanusia" — „Dziady" (część IV); wiecz. „Proboszcz wśród bogaczy".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Sobota: Po południu „Pusta karczma"; wieczorem „Orłow" z E. Gistedt.

Niedziela: Po południu „Pusta karczma"; wieczorem „Orłow" z E. Gistedt.

REPERTUAR KONCERTOWY

Sobota 13: Umberto Urbano, śpiewak.
Niedziela 14: Kwartet Triesteński.

—o—

WANDA: „Czerwony błazen".
REDUTA: „Tancerka z nad Nilu".
UCIECHA: „Czerwony błazen".
SZTUKA: „Złoty motylek".
PROMIEŃ: „Wampiry Warszawy".
WARSZAWA: „Sybir".
NOWOŚCI: „Nad modrym Dunajem".
BAGATELA: „Wielka była ich miłość"

—o—

Z TEATRU IM SŁOWACKIEGO. Dzisiejszy sobotni wieczór zajęty został przez komitet obchodu rocznicy św. Stanisława Kostki. Próby z „Dyktatora" Jules Romains'a pod kierownictwem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Rolę tytułową odtworzy p. Niewiarowicz, współgrają pp. Hałacińska, Kostecka, Wernicz, dyr. Nowakowski, Jednowski, Kułakowski, Leliwa. Równocześnie cały zespół pod kierunkiem p. Sosnowskiego bierze udział w przygotowaniach do „Akropolis" Stanisława Wyspiańskiego.

UMBERTO URBANO, światowej sławy barytonista z medjolańskiej „Scali", wystąpi w Krakowie dziś, t. j. w sobotę 13 b. m. — „Neues Wiener Tagblatt" pisał w październiku: „Nowa gwiazda, o którą ubiega się obecnie cały świat, nazywa się — Urbano".

SŁYNNY KWARTET TRYJESTEŃSKI po olbrzymim sukcesie w Warszawie, wystąpi u nas w niedzielę, 14 b. m.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 14 bm. podczas Mszy św. o godz. 12 orkiestra symfoniczna mistrzowska 20 p. p. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza maj. J. Schreyera wykona szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY w czasie nabożeństwa akademickiego o godz. 10 wykonają produkcje muzyczne: p. J. Powroźniak (skrzypce), p. W. Bujak (organy).

W KOŚCIELE KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW w czasie Mszy św. w niedzielę o godz. 11 przedpoł. p. Zofja Kuczmierczykówna (sopran), art. op. p. Wiktor Pietroń (tenor) wykonają utwory religijne. Przy organach p. Mastela.

W KOŚCIELE MARJACKIM w czasie sumy pontyfikalnej w niedzielę 14 bm. o godz. 10 chór Seminarjum naucz. męskiego z orkiestrą wykona pod kierunkiem prof. Fr. Koniora uroczystą Mszę św. kompozycji Konrada Koniora asystenta Uniw. Jag., na Graduale hymn do św. Stanisława Kostki ks. Krawczyka, Ofertorjum Walkiewicza, przy organach p. K. Konior.

W KOSCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę 14 bm. w czasie Mszy św. o godz. 12 wykonają utwory religijne pp. Troskiewiczówna (śpiew), Dr Rolankowski (wiolonczela).

Kurs społeczny w Krakowie.

Urządzony staraniem Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych kurs społeczny dla mężów zaufania i zarządów organizacyj robotniczych w Krakowie, zakończył się w piątek dnia 5 b. m. Kurs trwał trzy tygodnie, a uczestnicy wysłuchali 16 wykładów, obejmujących teorję doktryny liberalizmu, socjalizmu i chrześcijańskiego solidaryzmu. Kurs prowadził ks. red. Jan Piwowarczyk. W piątek dnia 5 b. m. urządził kierownik kursu rodzaj colloquium z uczestnikami, które wykazało, iż kursiści, notując skrzętnie wykłady, zapoznali się dokładnie z podstawowemi założeniami trzech systemów społecznych. Imieniem uczestników serdeczne podziękowanie za przeprowadzenie kursu wyrazili ks. red. Piwowarczykowi pp. Jamka i Uljarczyk.

W drugiej połowie listopada rozpocznie się dalsza część kursu społecznego pod kier. posła Puchałki i obejmie kwestję związków zawodowych i ubezpieczenia socjalne.

Ostatni pułkownik kawalerji z 1863 r.

Ś. p. Józef Miniewski, ostatni pułkownik kawalerji polskiej z roku 1863, zmarł onegdaj we Lwowie. Urodzony w 1841 roku we włości Wilczogóra, syn referendarza stanu, wstąpił w roku 1857 do ówczesnej szkoły inżynierów wojskowych. Jako „podejrzany" musiał wystąpić z wojska i osiadł na roli. Z wybuchem powstania wstępuje w szeregi i odznacza się w całym szeregu krwawych walk. W Krakowie organizuje własny pułk kawaleryjski, a Rząd Narodowy mianuje go pułkownikiem tego pułku i nadaje miano Mazowieckiego. Po upadku powstania tułał się on po Francji, Szwajcarji, Afryce północnej. W czasie obrony Lwowa organizował pomoc dla żołnierzy polskich. — Zmarły był kawalerem orderu „Virtuti Militari", czterech krzyży walecznych, miał również odznakę „Orlęta". Pogrzeb jego odbył się z generalskimi honorami we Lwowie.

Z sali sądowej.

NADUŻYCIA W 5 PAC-U.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciw kpt. Kolmanowi i kpt. Herzogowi, oskarżonym o nadużycia w 5 pac-u, przesłuchano resztę świadków. Dwóch z nich, pdpłk. Wysocki i kpt. Strumiński złożyło zeznania tyczące sposobu urzędowania oskarżonych. **Wyrok zapadnie dziś w sobotę.**

ZASĄDZENI ZA ZNIEWOLENIE.

Wczoraj odbyła się w sądzie krakowskim tajna rozprawa przeciw 21-letn. Tadeuszowi Hudaszkowi, czeladnikowi stolarskiemu i 19-letn. Kazimierzowi Skulskiemu, czeladnikowi pantoflarskiemu, oskarżonym o zbrodnię zniewolenia 18-letn. Eugenji S. Trybunał zasądził **pierwszego z nich na 15 miesięcy, a Skulskiego na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.** Rozprawie przewodniczył radca sądu dr. Kaczmarski, wotowali s. s. o.: dr. Wątor i Warchałowski, oskarżał prok. Stawarski.

MARZENIA PIJAKA O „KOZIE".

W Pieczyskach upił się 18-letni parobek Leon Jaromin i zaczął na ulicy wesoło wyśpiewywać. Zebrało się dużo przygodnych słuchaczy, którym ten koncert bardzo się podobał, a zwłaszcza tekst piosenki, kończącej się rozmarzonym refrenem: „ja dziś w kozie będę siedział". Przechodzący Ignacy Gaj okazał się mniej wdzięcznym słuchaczem, bo naigrawał się ze śpiewającego, że do kozy nie tak łatwo się dostać. Wtedy Jaromin uderzył go kijem w głowę i zawołał: „zaraz mnie wezmą do paki". Policja i sąd powiatowy w Jaworznie w toku wdrożonego śledztwa, pozostawili Jaromina wbrew jego nadziei na wolnej stopie, gdyż czyn ten skwalifikowano jako lekkie uszkodzenie ciała. Marzenia Jaromina o kozie uległy silnej dewaluacji, gdy na wczorajszej rozprawie w sądzie krakowskim usłyszał wyrok, skazujący go za pobicie Gaja na 14 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1927 r.

Świadectwa i karty rejestracyjne na 1927 r. winny być nabywane w obrębie właściwej władzy podatkowej I-ej instancji w ciągu miesięcy: listopada i grudnia 1926 r.

Do dnia 31 grudnia 1926 r. muszą wszyscy obwiązani bezwarunkowo świadectwa przemysłowe wykupić.

Świadectwa przemysłowe obowiązani są wykupić:

1) przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe dla każdego przez nie prowadzonego oddzielnie zakładu handlowego, względnie przemysłowego;

2) każde przedsiębiorstwo na zysk obliczone, a wykonywane bez utrzymywania oddzielnego zakładu;

3) każde zajęcie przemysłowe, wymienione w taryfie do art. 23 ustawy przemysłowej. W taryfie podzielone są miejscowości na klasy (Kraków zaliczony jest do klasy 1-szej), przedsiębiorstwa i zajęcia podzielone są na kategorje. Przedsiębiorstwa handlowe objęte są kategorjami od I—Va) i b), przedsiębiorstwa przemysłowe dzielą się na kategorje od I—VIII, zajęcia przemysłowe na kategorje od I—IV.

Cena świadectw przemysłowych zależy od kategorji, do jakiej przedsiębiorstwo handlowe, względnie przemysłowe, lub zajęcie przemysłowe jest zaliczone.

CENY ŚWIADECTW DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH WYNOSZĄ W KRAKOWIE:

Dla kategorji I-szej 2000 zł., II-ej 330 zł., III-ej 65 zł., IV-ej 25 zł., Va 50 zł., Vb 15 zł.

CENY ŚWIADECTW DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH WYNOSZĄ W KRAKOWIE:

Dla kategorji I-ej 6000 zł., II-ej 4000 zł., III-ej 2000 zł., IV-ej 600 zł., V-ej 200 zł., VI-ej 100 zł., VII-ej 50 zł., VIII-ej 12 zł.

CENY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH DLA ZAJĘĆ PRZEMYSŁOWYCH WYNOSZĄ:

dla kategorji Iej od 250 do 400 zł., dla kategorji II-ej a od 250 do 400 zł., dla kategorji II-ej b od 30 do 150 zł., dla kategorji III-ej od 20 do 50 zł., dla kategorji IV-ej 100 zł.

Cena za karty rejestracyjne (na oddzielne składy utrzymywane przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe wynosi 10 zł. za każdą kartę. Do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych pobiera się równocześnie z należytością państwową dodatek a) na rzecz samorządu w wysokości do 30 proc. każdorazowej ceny świadectwa przemysłowego i karty rejestracyjnej, b) na rzecz Izb handlowych i przemysłowych, oraz Izb rzemieślniczych do 15%, c) na rzecz szkół zawodowych do 25%.

Dodatek ten łącznie wynosi zatem 70 proc. należytości państwowej. O terminie składania zeznań (do 15 lutego 1927 r.) i t. d. swego czasu podamy bliższe informacje.

Dr Franciszek Mussil.

—oOo—

Podatki.

Nowy sposób poboru podatku obrotowego.

Na skutek licznych zażaleń płatników podatku od obrotu na nieprawidłowy wymiar podatku tego, Ministerstwo skarbu rozesłało podległym urzędom specjalny okólnik, kładąc głównie nacisk na następujące sprawy:

Ograniczanie w każdym wypadku egzekucji do kwot ustalonych przy prowizorycznem badaniu odwołań; na przepis, według którego płatnik **winien być zawiadomiony o terminie,** wyznaczonym na rozpatrzenie odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem komisji odwoławczej, o ile płatnik wyraził życzenie złożenia wobec komisji ustnych wyjaśnień. Ponadto Ministerstwo zarządziło, aby celem umożliwienia płatnikowi należytego odwołania, odpowiednie urzędy udzielały informacyj o konkretnych danych, dotyczących obrotu, na których wymiar podatku został oparty.

Komisja dla zmiany systemu podatkowego

Prace komisji, powołanej dla reorganizacji systemu podatkowego, są w pełnym toku. Zadaniem komisji tej jest głównie rozdział dochodów państwowych od dochodów samorządowych. Przewodniczącym komisji tej jest p. wiceminister skarbu, Góra, członkami zaś: naczelnik wydziału lwowskiej Izby skarbowej, p. Weinert, naczelnik wydziału wileńskiej Izby skarbowej, p. Donisiewicz, oraz inspektor ministerjalny, p. Bonalski. Głównym tematem obecnych obrad jest nowelizacja ustawy podatku dochodowego i reform podatku gruntowego.

—o—

Zwyżka ceny drewna na pniu.

Pewne ożywienie w ubiegłym sezonie budowlanym, spowodowane częściowem uruchomieniem kredytów budowlanych, spowodowało większe zamówienia na materjały budowlane. Wskutek poprawy tej na rynku drzewnym, ceny drzewa na pniu poszły w górę. Właściciele drzewostanów podwyższyli ceny około 15 do 20 procent. Zwyżka ta ze swej strony spowodowała, że przemysłowcy drzewni ociągają się z zakupem drzewostanów.

—o—

Podwyżka taryfy kolejowej od 1 grudnia

Według doniesień z Warszawy, Ministerstwo komunikacji odstąpiło od zamiaru podwyższenia taryf kolejowych z dniem 10 b. m., **odkładając to do 1 grudnia.**

Zarzucono również myśl o podwyżce jednolitej, a przyjęto koncepcję **zróżniczkowania taryfy.** Ministerstwo komunikacji zamierza tą drogą uzyskać 5 miljonów zł. dodatkowych dochodów miesięcznych.

—o—

Zakaz wywozu zbóż chlebowych.

ma nastąpić w grudniu.

W łonie rządu przejawia się obecnie tendencja **do wstrzymania wywozu zbóż chlebowych.** Rzecznikiem tych planów jest Ministerstwo spraw wewnętrznych, które wystąpiło ostatnio **z wnioskiem o wydanie odnośnego zakazu.**

Definitywne załatwienie tej sprawy nastąpi jednak w grudniu, a to z uwagi na odbywającą się jeszcze intenzywną młockę i duże zapasy u rolników. Wówczas bowiem będzie rząd w stanie obliczyć dokładnie stosunek zapasów do ustalonego zapotrzebowania. (m)

—o—

JESZCZE JEDEN UPADEK.

Przychodzi zanotować nowy zmierzch jeszcze jednej wielkości inflacyjnej. Ostatnio doniosły dzienniki wiedeńskie o ustąpieniu A. Bosla z kierownictwa wiedeńskiego „Union-Banku". Wraz z Boslem usuwa się w zacisze domowe jeden z ostatnich potentantów finansowych z czasów inflacji, którego karjera była równie szybka, jak jego upadek i przypominała swym przebiegiem historje fortun miljarderów amerykańskich. Upadek Bosla jest o tyle dla nas interesujący, że w posiadaniu b. potentata finansowego znajdowały się akcje Huty Laury, które przeszły obecnie na własność austrjackiej P. K. O. Tak więc za Stinnesem, Castiglionim poszedł i Bosel.

—o—

ULGI CELNE. Ogłoszono rozporządzenie rządowe, przyznające **cło ulgowe w wysokości 20 procent cła normalnego przy przewozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju,** o ile stanowią część składową nowo instalowanych kompletnych urządzeń fabrycznych lub mają służyć do obniżenia kosztów produkcji i względnie zwiększenia produkcji przemysłowej.

—o—

Zboże dalej drożeje.

Zaobserwowana w ostatnim tygodniu drożyzna zbóż robi postępy. Według opinij handlowych kół stołecznych, **nie należy oczekiwać rychłego spadku cen,** zwłaszcza wobec utrzymującej się słabej podaży ziemiopłodów w centrach handlu zbożem.

Według wczorajszych notowań krakowskiej giełdy zbożowej, ceny zbóż przedstawiają się następująco: pszenica dworska zwykła 53 zł., pszenica targowa 51—51 i pół zł., pszenica węgierska 57—57.50 zł., żyto dworskie 41 i pół do 42 i pół zł., żyto targowe 39.50—40.50 zł., owies dworski 34 i pół do 35 i pół z., owies targowy 33—34 zł., jęczmień na krupy 35—36 zł., kukurudza zwyczajna krajowa 32.50—33.50 zł. ziemniaki stołowe 9.50—10 zł., ziemniaki przemysłowe 7—7.50 zł., mąka pszenna krakowska 45% 88—90 zł., 50% 87—88 zł., mąka żytnia 60% krakowska 63—64 zł., mąka żytnia poznańska 65% 63.50—64 zł. Ceny rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

—o—

Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki.

Dziś, w sobotę, o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie wystawy pamiątek z życia św. Stanisława Kostki **w świetlicy Tow. Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim.** O godz. 5-tej po południu Triduum dla młodzieży żeńskiej w kościele św. Anny, a o godz. 6 Triduum dla młodzieży męskiej w kościele Najśw. Marji Panny. **O godz. 6 rozpocznie się iluminowanie miasta światłem i nalepkami, a o godz. 6.30 pochód młodzieży z lampionami i orkiestrami po ulicach miasta. O godz. 7.30 uroczysta Akademja w teatrze im. J. Słowackiego** (program w afiszach). W tym dniu odbywać się będą nabożeństwa i wspólne Komunje św. młodzieży szkolnej.

W niedzielę 14 bm. o godz. 8 rano odprawi Książę-Metropolita nabożeństwo w kościele Najśw. Marji Panny, podczas którego powtórna Komunja św. młodzieży szkolnej i innej. **O godz. 10 suma pontyfikalna i procesja z relikwiami św. Stanisława Kostki po Rynku głównym.** Na zakończenie **błogosławieństwo relikwiami i odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę".**

Na nabożeństwa niedzielne w kościele Najświętszej Marji Panny ma wstęp przedewszystkiem młodzież. Od soboty 13 bm. odbywać się będą codziennie w sali miejskiego Muzeum Przemysłowego **przedstawienia filmu polskiego z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Ku wyżynom".** Przedstawienia codziennie o godz. 3, 5, 7 i 9. Bilety na Akademję, przedstawienia filmowe, nalepki, znaczki, wydawnictwa, do nabycia w biurze komitetu, Rynek gł. 36, gdzie udziela się wszelkich informacyj.

Rzeczy ciekawe.

Najmniejszy naród na świecie.

W północnej Palestynie żyje dotychczas resztka szczepu Samarytan, biorących swą nazwę od istniejącego niegdyś miasta Samarja.

Szczep Samarytan powstał mniej więcej przed 3000 laty. Kiedy północne szczepy narodu żydowskiego uprowadzone zostały do niewoli, pewnej ilości rodzin żydowskich udało się pozostać na miejscu.

Kiedy następnie Żydzi powrócili z niewoli babylońskiej, nie chcieli uznać Samarytan za swych współplemieńców i współwyznawców i nie dopuszczali ich do obrządków religijnych w Jerozolimie. Po długich i krwawych walkach między nowemi a staremi szczepami, Samarytanie zmuszeni byli opuścić Jerozolimę i zbudowali swą własną świątynię na górze Darizin. W r. 129 przed narodzeniem Chrystusa, świątynię tę zburzył Jan Hyrkan, jednakże miejsce, na którem świątynia się wznosiła, pozostało dla Samarytan święte. Samarytanie zawsze trzymali się ściśle nauki Mojżesza, jednakże interpretowali ją nieco odmiennie, niż reszta narodu żydowskiego. Wskutek nietolerancji religijnej szczep Samarytan uchodził zawsze wśród żydów za rasę nieczystą i był przedmiotem ogólnej pogardy. Samarytanie żyli wobec tego w zupełnem odosobnieniu.

Kiedy w roku 70 po nar. Chrystusa Bar-Kochba stanął na czele wielkiego powstania przeciwko Rzymianom, Samarytanie do akcji tej się nie przyłączyli, wobec czego po zwycięstwie Rzymian, nie zostali wypędzeni z Palestyny i dziś jeszcze żyją na tem samem miejscu, gdzie żyli przed laty tysiącami. Ponieważ Samarytanie wystrzegali się zawsze jakiegokolwiek kontaktu z otoczeniem, szczep ten pomału wymierał, tak, że dzisiaj główne ich siedlisko znajduje się w Nubulus, w pobliżu dawnej Samarji, gdzie mieszka już tylko około 175 przedstawicieli tego odwiecznego szczepu. W Damaszku, Askalonie i Cezarei, zamieszkałych dawniej prawie wyłącznie przez Samarytan, dziś narodu tego już niema. Samarytanie z Nubulus uważają się za najczystszych przedstawicieli rasy żydowskiej, nigdy bowiem nie opuszczali ziemi praojców swoich, nigdy nie zawierali małżeństw mieszanych i dotychczas żyją ściśle podług przepisów rytualnych z przed 30 wieków. Wysmukli, o twarzach bladych, delikatnych rysach, pięknych, czarnych oczach, poważni i na wszystko obojętni, Samarytanie są typowymi przedstawicielami rasy zmęczonej i skazanej na wymarcie.

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Dolar w Krakowie bez najmniejszych zmian, tylko w Warszawie zaznaczyła się lekka zwyżka przy efektywnych sztukach, zresztą nieznaczna.

Płacono: **w Krakowie 9.02—9.02 i pół,** oficjalny **kurs warszawski wynosił nadal 8.99 zł.,** o ile idzie o dolary efektywne, **a 9 zł. przy czekach,** w prywatnych obrotach 9.01 zł. Również i w innych walutach nie zanotowano żadnej zmiany, którąby była godna wzmianki.

Obroty akcjami nieznaczne, przy tendencji utrzymanej, będącej **następstwem stosunkowo słabego zainteresowania się rynkiem akcyjnym.** Jedynie **Zieleniewski** lekko zwyżkowy, a Chodorów osłabił się w kursie.

Na „pogiełdziu" ruch nieco silniejszy,; popyt skupiał się przedewszystkiem **na papierach słabszych,** tendencja zasadniczo utrzymana.

Notowano: Bank Przemysłowy 17 gr., **Impex 1 gr.,** Tohan 22 gr., **Zieleniewski 12.70 zł.,** Pokucie 5 gr., Trzebinia żelazo 28—30 gr., Parowozy 25—26 gr., Nafta 20 gr., Azoty 50 gr., Elektrownia w Sierszy 15.40, Ćmielów 20 gr., Chodorów 105 zł., Jaworzno 13.40 zł., Bank Polski 81 zł., Syndykat koszykarski 6 gr., Cegielski 13 i pół.

Również i w Warszawie akcje w zaniedbaniu.

Bernard Shaw - laureatem Nobla.

Królewska Akademja szwedzka przyznała **nagrodę Nobla za rok 1925 w dziale literatury Bernardowi Shaw.** Sprawa nagrody w dziale literatury za rok 1926 została odroczona do następnego roku. Suma pieniężna, związana z nagrodą Nobla w każdym dziale, za rok 1925 wynosi 118 tysięcy koron szwedzkich.

* * *

Laureat Nobla, noszący nazwisko znane powszechnie w świecie literackim, urodził się w r. 1856 w Dublinie. Jako młodzieniec przyjechał do Londynu i tu wyrobił sobie nazwisko jako agitator socjalistyczny i krytyk sztuki, szczególnie jako współpracownik wielkich angielskich czasopism „Star", „World" i „Saturdya Reviev". Pisarską karjerę rozpoczął Shaw od powieści, publikowanych od r. 1880. Jego dramaty jednak zdobyły mu wielkie powodzenie. Są to „Cezar i Kleopatra", „Człowiek i nadczłowiek", „Profesja pani Warren", „Androkles i lew", „Pygmaljon", „Lekarz na rozdrożu", „Candida" i ostatnia najświeższa „Św. Joanna". We wszystkich swoich teatralnych dziełach ujawnia Shaw głęboki, paradoksalny humor, ubrany w ciętą dialektykę, oraz poważne zadumanie nad sprawami świata, pochodzące od człowieka, który zna doskonale życie i umie w nie patrzyć. Ostatni triumf teatralny Shawa „Św. Joanna", która przeszła po wszystkich scenach europejskich, dowodzi jeszcze raz jego niewyczerpanego talentu, niewątpliwie jednego z największych współczesnych talentów dramatycznych.

Radio.

Sobota 13 listopada 1926 r.:

Berlin (483): 16.30 Koncert popołudniowy, 20.30 Wieczór tańca, 22.30 Muzyka taneczna. **Brno** (441.2): 19.00 Koncert, 20.30 Wojskowa orkiestra. **Budapeszt** (535.6): 17.00 Muzyka kameralna. 20.00 Goethego Faust. 22.30 Muzyka cygańska. **Frankfurt** (394.7): 16.30 Koncert salonowy. 20.15 Koncert wokalny Roberta Koppela, potem muzyka taneczna. **Hamburg** (428.6): 16.15 Muzyka kameralna, 17.00 Kwartet, 20.30 Koncert wieczorny (7 utworów). **Lipsk** (322.6): 12.00 Koncert południowy fonolowy, 16.30 Koncert popołudniowy 22.15 Muzyka taneczna. **Medjolan** (515.8): 16.35 Koncert salonowy, 17.35 Koncert dla dzieci, 21.00 Tosca Pucciniego, 23.00 Jazzband. **Monachium** (535.7): 13.00 Koncert salonowy, 16.30 Koncert popołudniowy, 20.00 Koncert Frankensteina, 22.00 Muzyka taneczna. **Praga** (348.9): 11.00 Poranek muzyczny, 16.50 Koncert popołudniowy, 18.30 Teatr marjonetek, 20.00 Koncert wieczorny, 22.00 Komunikaty prasowe. **Rzym** (422.6): 16.30 Przegląd mody, potem koncert (11 utworów), 21.00 Lohengrin Wagnera. **Warszawa** (400): **15.00** Komunikat gospodarczy, 17.00 wykład językoznawczy prof. Krińskiego, **17.30** Jazzband. 19.00 Wykład z literatury Z. Dembickiego o Sierosławskim, 19.30 Komunikat rolniczy, 19.45 Rozmaitości, 19.55 Radio kronika Dra Stępowskiego, 20.30 Koncert wieczorny, potem komunikaty prasowe, **Wiedeń** (588.2): 15.30 Szyllera Zbójcy, 19.30 Transmisja opery, potem jazzband. **Zurych** (500): 15.00 Koncert gramofonowy, 17.30 Koncert klubu Edelweiss, 19.00 Bicie dzwonów, 20.00 Chór męski i orkiestra mandolinistów. **hage.**

Nie zaimponował mu. — Nie masz pojęcia, jakie olbrzymie przestrzenie są w Londynie. Wracałem raz pieszo z odległego przedmieścia, to, jak mię żywego widzisz, puściłem się w drogę o trzeciej po obiedzie, a wróciłem do domu o siódmej wieczorem!

— Pfi, wielkie rzeczy! to ja tu, w Krakowie, często jak wyjdę z biura po południu, to wracam do domu dopiero nad ranem.

Z ostatniej chwili.

Francuskie dochody skarbowe rosną!

Paryż. (PAT.). Wpływy z podatków bezpośrednich w październiku 1926 r. osiągnęły cyfrę 3.100 miljonów franków, nie licząc dochodów z monopolu tytoniowego; wpływy z podatków pośrednich wynoszą w tym samym miesiącu 2.620 miljonów. Są to sumy dotychczas jeszcze nigdy nie osiągnięte. Ogółem wpływy w r. 1926 do dnia 31 października wynoszą 9.130 miljonów, przewyższając o 600 miljonów wpływy za ten sam okres czasu w roku 1925.

Paryż. (PAT.). „Le Journal" zamieszcza oświadczenie Poincarego, które stwierdza, że rząd jedności narodowej przywrócił zaufanie społeczeństwa, które stało się jednym z podstawowy h czynników uzdrowienia finansów i waluty francuskiej. Premjer zaprzeczył również twierdzeniom, jakoby stracił zaufanie do parlamentu, zaznaczając, że przeciwnie, dzięki swoim uchwałom parlament ułatwił sanację finansową i walutową. Bez parlamentu — powiedział premjer — nie bylibyśmy mogli niczego dokonać.

—oOo—

Rokowania trwają.

GÓRNICY ANGIELSCY PROPONUJĄ UTWORZENIE TRYBUNAŁU ODWOŁAWCZEGO.

Londyn. (PAT.). Konferencja delegatów związków górniczych postanowiła jednomyślnie udzielić komitetowi wykonawczemu pełnomocnictw dla upoważnienia do dalszego prowadzenia rokowań z rządem. Obecnie komitet przygotowawczy przygotowuje się do poinformowania rządu, że górnicy mogliby się zgodzić na układy regjonalne w sprawie godzin pracy, oraz wynagrodzeń z zastrzeżeniem, że układy te będą się opierały na zasadach ustalonych dla układu ogólno krajowego, lub że utworzony będzie trybunał odwoławczy, którego zadaniem byłoby uzgadnianie, a w razie potrzeby i rewidowanie układów regjonalnych.

Komitet wykonawczy górników stwierdza, że obecnie pozostaje do załatwienia już tylko sprawa określenia funkcji i pełnomocnictw projektowanego trybunału odwoławczego.

Londyn. (PAT.). Przedstawiciele komitetu wykonawczego górników odbyli nad wieczorem konferencję z Baldwinem i Churchillem, poczem naradzali się z członkami międzyministerjalnej komisji węglowej w izbie gmin. Dalsze narady odroczone zostały na później. — W międzyczasie rząd odbył konferencję z przedstawicielami właścicieli kopalń.

Londyn. (PAT.). Sekretarz stanu spraw wewn. sir William Hicks oświadczył wczoraj w izbie gmin, że w dopływie zasiłków na rzecz strajkujących, bez względu na źródła tych zapomóg, minister nie czynił żadnych przeszkód.

—oOo—

Zmiana ustawy o „Trade Unionach"

na przyszłej sesji.

Londyn. (PAT.). Premjer Baldwin oświadczył wczoraj w izbie gmin, że rząd proponuje, aby otwarcie dyskusji nad projektem zmian ustawy o Trade Unionach nastąpiło w ciągu przyszłej sesji parlamentu.

—oOo—

Socjaliści poprą rząd Rzeszy.

Berlin. (PAT.). Rokowania przeprowadzone w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przez przewodniczącego społeczno politycznej komisji posła centrowego Essera z przedstawicielami socjalnej demokracji, zakończone zostały o tyle pomyślnym skutkiem, że socjaliści zgodzili się udzielić obecnemu gabinetowi cichego poparcia za pewne konkretne ustępstwa ze strony rządu w przedmiocie nadzwyczajnej opieki nad bezrobotnymi.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia poseł Esser zdał sprawę z dotychczasowych rokowań przewodniczącemu rządowej koalicji, wieczorem zaś w parlamencie frakcji socjalistycznej, po zetknięciu się osobistem z kanclerzem Marksem, który ma zająć stanowisko wobec ustalonego przez delegatów projektu kompromisu. W razie aprobaty tego projektu przez frakcję socjalistyczną, powstanie coś w rodzaju koalicji, składającej się ze związku rządzących stronnictw, przy cichem poparciu socjalistów od wypadku do wypadku. O ile dojdzie do ugody socjalistów z rządem, to już w piątek wpłynie do Reichstagu przedłożenie o nadzwyczajnej opiece dla bezrobotnych.

—oOo—

Wszystkie organizacje antyfaszystowskie rozwiązane.

Rzym. (PAT.). Natychmiastowe zastosowanie ustawy w sprawie bezpieczeństwa publicznego, skierowanej przeciwko organizacjom antyfaszystowskim, odbyło się bez najmniejszego incydentu. Wszystkie partje i organizacje polityczne antyfaszystowskie, jak również o charakterze podejrzanym, zostały rozwiązane. Co do organizacyj ekonomicznych, których administracja była podejrzana, to kierownicy tych organizacyj zostali zastąpieni przez komisarzy z ramienia rządu. Władze nie podjęły żadnych zarządzeń w szeregu miejscowości prowincjonalnych, w których od dłuższego czasu nie było żadnego rodzaju organizacyj wrogo ustosunkowanych względem ustroju faszystowskiego.

ZABICIE BANDYTY.

Lwów. (Telef. wł.) W nocy ze środy na czwartek zastrzelony został we Lwowie włamywacz, który najczęściej nawiedzał bursę Tad. Kościuszki, do której co kilka dni wdrapywał się po murze i okradał wychowanków bursy. W ciągu kilku miesięcy wyrządził szkody na kilka tysięcy złotych. Zarząd i wychowankowie bursy postanowili ustanowić stałe dyżury, dla schwytania tajemniczego włamywacza. Wczorajszej nocy miał dyżur prezes bursy, Alojzy Niemiec i dwaj uczniowie, którzy nocą usłyszawszy hałas w korytarzu, ruszyli się w tę stronę i ujrzeli osobnika w wojskowym mundurze, z rewolwerem w ręku, przygotowującego się do strzału. Wtedy Niemiec uprzedził włamywacza i wystrzelił, kładąc bandytę trupem. W zabitym rozpoznano dawniejszego wychowanka bursy, Konstantego Łomnickiego, syna porucznika z Żółkwi.

Rząd ulegnie rekonstrukcji?

Warszawa. (AW.). Dzisiejsza „Rzeczpospolita" donosi, że rząd premjera Piłsudskiego ulegnie ma poważnej rekonstrukcji. Wedle dotychczasowych informacyj, rekonstrukcja objęłaby stanowisko min. oświaty, sprawiedliwości i min. spraw wewnętrznych.

Bajka o żabce i kasztance.

Przemówienie p. Piłsudskiego przez radjo.

Przez mikrofon „Polskiego Radja" wygłosił p. Piłsudski w dn. 11 b. m. dłuższe przemówienie, rozpoczęte słowami:

„Siedzą przy mnie dwa dzieciaki, dzieciaki miłe i proszą o bajkę. Dlatego też powiem Paniom i Panom bajkę dla dzieci i dla dorosłych".

Istotnie przemówienie było przeznaczone raczej dla „dzieciaków", niż dla starszych. Gdyby uprzedzono abonentów „Pol. Radja", że z okazji „święta państwowego" nadana będzie bajka, niezawodnie tysiące dzieci słuchałoby z zapartym tchem bajki „Dziadka".

Opowiedział najpierw p. Piłsudski, jak wśród gromadki dzieci dojrzał raz małą, „w błocie utytłaną, w piachu wywalaną żabkę" Jeden z chłopców powiedział mu, że była raz taka żabka na świecie, co skakała po błocie, a nagle zamieniła się w dziewczynę o prześlicznych oczkach i liczku; dziewczynę wspaniała kareta zawiozła do wielkiego pałacu, gdzie czuła się zupełnie szczęśliwa.

Takim chłopakiem dotykającym i widzącym czar nad czary, cud nad cudy, był sam mówca. Kiedyś w jasny listopadowy dzień po błotnistej drodze ciągnął

„szary, krótki i niedługi — wąż szary chłopaków i chłopców.

Tak samo, jak ta żabka niezgrabna, skacząc, szli, zmęczeni, przytupując niekiedy zmarzniętemi nóżkami, po drodze błotnistej, szarej i wilgotnej".

Ciągnęli w dniu 11 listopada 1914 r. pod Kraków.

Na ich czele jechał „chłopak inny" (p. Piłsudski), jechał na młodej kasztance z łysą głową. Miasto „złem okiem wiejską klacz epotykało". Straszyło auto popędziło, hucząc i sycząc. Lecz chłopak uspokoił kasztankę, mówiąc jej:

„Poczekaj kasztanko, nie tutaj będziesz w stolicę wejdziesz, w bruki jej kopytami zadzwonisz, lud mnogi patrzeć na cię będzie".

Minęło „roczków niewiele" i ta sama klacz znowu w dniu 11 listopada (1926) patrzy na świat zaczarowany; w stolicy wszystko inaczej wygląda. Na grzbiecie kasztanki chłopak, ale zmieniony.

„Na piersiach gwiazd tyle, ile państw liczy świat. Na piersi wstęga, co kolorem nieba i żałoby o zwycięstwach mówi w wielkiej wojnie i do niebios o zwycięstwie krzyczy. Grzmią bębny warkotem okrutnym".

Maszerują wspaniałe pułki, a kasztanka łbem kiwa i dziwi się, bo są czary.

Jaki będzie 11 listopad w następnym roku, tego p. Piłsudski nie wie, ale życzy paniom panom i „miłym dzieciom", by słonko jesienne przygrzało lica, a wtedy

„z duszy odrodzeniem znajdziemy wspólny uśmiech szczęścia z bytowania z duszą wielką i odrodzoną".

Słowami „Dowidzenia państwu" zamknął p. Piłsudski swe przemówienie.

Kto się spodziewał, że w mowie tej dowie się coś o programie p. Piłsudskiego, o jego poglądach na rocznicę odzyskania niepodległości, ten się rozczarował. P. Piłsudski przedstawił się abonentom „Pol Radja" nie jako człowiek czynu i „Komendant" narodu, lecz jako człowiek, żyjący swemi osobistemi wspomnieniami i romantycznemi marzeniami ze świata czarów i dziwów.

A premjer powinien myśleć o twardej, codziennej rzeczywistości polskiej.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) „Kurjer Poranny" w sprawozdaniu ze święta państwowego żali się, że na raucie posłów i senatorów było bardzo niewielu — około 15. Prawicę reprezentowali tylko pp. Wierzbicki i Stroński; oprócz nich obecny był marszałek Senatu, p. Trąmpczyński. Marszałek Sejmu, p. Rataj, nie był widoczny.

Konferencja w sprawie Chorzowa 22 b. m.

Warszawa. (Telef. wł.) Dowiadujemy się, że w odpowiedzi na notę niemiecką z 4 b. m. w której rząd Rzeszy zaproponował zwołanie specjalnej konferencji do Berlina na 15 b. m. w sprawie Chorzowa, rząd polski udzielił odpowiedzi, że propozycja jest uznana, ale ze względów technicznych, proponuje przesunięcie tej konferencji na 22 b. m.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa. (Telef. wł.) Prace co do rokowań handlowych polsko-niemieckich w Berlinie mają przebieg pomyślny. Cały ciężar sytuacji skupił się w komisji do spraw osób fizycznych i prawnych, w której Niemcy wysuwają daleko idące postulaty, utrudniające osiągnięcie kompromisu.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatnich czasach wyłoniła się w stosunkach polsko-niemieckich kwestja usunięcia robotników polskich, osiadłych w granicach Rzeszy. Chodzi również o ustalenie robotników na rok 1927. W obu tych sprawach układy są na dobrej drodze.

Lubelska lewica P. P. S.

Warszawa. (Telef. wł.) Lubelska policja polityczna dokonała aresztowań wśród działaczy t. zw. lewicy P. P. S. Aresztowano 11 osób które stanowiły komitet walki o amnestję dla więźniów politycznych i pod tym płaszczykiem kolportowały antypaństwowe odezwy komunistyczne. Wśród aresztowanych, których oddano do dyspozycji sędziego śledczego, znaleźli się: b. poseł Dymowski, Olszewski, Pygier, Czerniec i siedmiu innych. Po przesłuchaniu, kilku z nich zwolniono.

Zbliżenie włosko-rumuńskie.

Bukareszt. (AW) Szef włoskiego sztabu generalnego, Badoglio, który objeżdża obecnie Besarabję, wygłosił w Kiszyniewie toast, którego treść wywołała sensację. Powiedział on między innemi: „Bracia — jeżeli kiedy nastanie dla Rumunji chwila niebezpieczeństwa, stanie po waszej stronie marszałek Badoglio". Koła polityczne uważają przemówienie to za zapowiedź włosko-rumuńskiej konwencji wojskowej, tembardziej, iż słowa te ogłoszone zostały na terenie Besarabji.

Diaz ponownie prezydentem.

Managua. (PAT.). Kongres Nikaraguy na nadzwyczajnej sesji wybrał ponownie prezydentem Adolfa Diaza, który piastował ten urząd w okresie od 19111 do 1917 roku. Diaz obejmuje prezydenturę po gen. Chamorro, który zgłosił obecnie swoją rezygnację.

Zjednoczenie konserwatystów.

Warszawa. (Telef. wł.). „Robotnik" donosi: W rezultacie zjazdu nieświeskiego ks. Janusz Radziwiłł organizuje nowe stronnictwo konserwatywne na platformie t. zw. orjentacji Nieświeża (według wyrażenia „Słowa"). Główną podstawą stronnictwa byłaby Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej z dodatkiem grupy p. ambasadora Chłapowskiego z Wielkopolski i części „stańczyków" krakowskich.

Program nie miałby wyraźnego charakteru monarchicznego; ideał monarchji konstytucyjnej pozostałby raczej w sferze sympatji i nadziei na dalsza przyszłość. Na czele stałiby pp. Janusz Radziwiłł, Eustachy Sapieha, Chłapowski, prof. Krzyżanowski, rektor Zdziechowski.

—oOo—

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.